Nr. 120. SOBOTA 29. MAJA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za Czerwiec pocztą 1 zł. 35 ct., w miejscu 1 zł.

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za Czerwiec pocztą 1 zł. 65 ct., w miejscu 1 zł. 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1. Czerwca 1875 r. pobierany będzie dodatek na ażio w zakładach kolejowych do tego uprawnionych i z prawa swojego korzystających w wysokości 2½ %. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od opłaty dodatku na ażio, pozostają niezmienione.

Od poboru dodatku na ażio uwolniono:

1. Taryfę z 1. Maja 1875 dla przesyłek pospiesznych i zwykłych pomiędzy Wiedniem z jednej, a galicyjskiemi stacyami z drugiej strony w austryacko-węgiersko galicyjskiem obrocie *via* Steinbruck; należytości towarów klasy A, B i C tudzież taryfę specyalną dla zboża, owoców strączkowych, nasion olejnych i produktów mącznych.

Dnia 26go maja został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXVII. zeszyt dziennika ustaw państwa tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr 79. Ustawę z 29go kwietnia 1875 o użyciu obligacyj pięciomilionowej pożyczki zaciągniętej przez gminę miasta Pragi na podstawie ustawy krajowej z dnia 7go października 1874 (Dz. ust. krajow. dla królestwa Czech nr 62) do lokowania kapitałów fundacyj zakładów stojących pod nadzorem publicznym, tudzież kapitałów pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych.

Nr 80. Ustawę z 23 maja 1875 tyczącą się niektórych zmian w postanowieniach prawnych o ilości złota i srebra w przedmiotach złotych i srebrnych i o właściwej kontroli w tej mierze.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 29. maja.

Nie odpowiadalibyśmy *Dziennikowi Polskiemu* na jego wczorajszy artykuł wstępny o stanowisku i zakresie komisarza rządowego w Sejmie, gdyby uwag swych nie był uprzedził zapewnieniem, „że to nie sprawa osobista ale czysto zasadnicza". Tę stronę zasadniczą kwestyi *Dziennik Polski* właśnie pojmuje mylnie, a stosując ją do stanowiska komisarza rządowego, p. wiceprezydenta Bartmańskiego, w sejmie naszym, przychodzi do niesprawiedliwego wniosku, że p. komisarz rządowy „przekroczył kilkakrotnie" granice, które stanowisko jego dzielą od stanowiska posła. *Dziennik Polski* nie przytacza żadnego przykładu, poprzestając tylko na ogólnikowym zarzucie i na kilku zbytecznych komunałach o powołaniu komisarzy rządowych. Oprócz tych obowiązków komisarza rządowego, które w artykule wspomnianym są przytoczone, t. j. obok „wyjaśnienia zapatrywań rządu" obok „informacyjnego stanowiska" i udzielania odpowiedzi na interpelacyi — istnieje dla komisarza rządowego jeszcze dalszy, bardzo ważny i zasadniczy obowiązek, o którym *Dz. Polski* milczy, istnieje obowiązek obrony intencyj rządu, starania się o to, aby myśl i zamiary rządu w pewnej kwestyi ustawodawczej nie tylko były wiadome, ale aby także zostały uwzględnione i przeprowadzone. Jestto najważniejszy interes rządu, a komisarz jego stać musi czujnie na straży tego interesu. Ztąd wypływa, że jak każdy poseł w interesie swego stronnictwa, swych wyborców, lub nareszcie swego osobistego przekonania usiłuje wpłynąć na powzięcie lub zaniechanie jakiejś uchwały, tak samo komisarz rządowy w interesie rządu i tylko rządu bierze udział w dyskusyi i korzysta z praw, które mu przyznaje regulamin sejmowy. W wielu wypadkach komisarz rządowy nie zdołałby spełnić dokładnie tego obowiązku bez wzięcia udziału w rozprawie, bez zbijania argumentów takich, które sprzeczne są z zapatrywaniem lub interesami rządu, bez zasadniczej w końcu polemiki (jeżeli to za *Dziennikiem Polskim* polemiką nazwać można) z tymi posłami, którzy jakiejś kwestyi, jakiejś ustawie nadać chcą kierunek, niezgodny z intencyą i przekonaniem rządu. Dla tego bezzasadnym zupełnie i niesłusznym jest zarzut *Dziennika Polskiego*, jakoby komisarz rządowy przekroczył był kiedykolwiek granice swego zakresu na korzyść jakiejś partyi sejmowej. Jeżeli kiedy popierał lub zbijał argumenta pojedyńczych posłów — to popierał w nich to, co odpowiadało zapatrywaniu rządu, a zbijał to co się zapatrywaniu temu sprzeciwiać mogło. Tak też a nie inaczej powinien był *Dziennik Polski* pojmować stanowisko komisarza rządowego w Sejmie, a nie byłby wtedy podnosił zabawnej wątpliwości: „czy to mówi rząd, czy p. Bartmański." Ilekroć mówił p. Bartmański, tylekroć mówił komisarz rządowy i tylko komisarz rządowy. Tak było podczas rozpraw nad ustawą drogową i nad ustawą propinacyjną. Jeżeli p. komisarz rządowy przemawiał w komisyi drogowej za wnioskiem większości komisyi, to przemawiał za nim dla tego, że większość ta bardziej odpowiadała w swym projekcie intencyom rządu; usuwając ową niesprawiedliwość starej ustawy drogowej, którą nie tylko sam rząd uznał, ale na którą uskarżały się także liczne głosy z całego kraju. W takiż sam sposób tłumaczy się gorliwe wystąpienie p. komisarza rządowego w sprawie propinacyi, której zniesienie było stanowczem życzeniem rządu. *Diennik Polski* może być zupełnie spokojnym; komisarz rządowy niezapomniał i niezapomni nigdy o granicach między prawami jego a prawami sejmu, które to obustronne prawa na szczęście tylko w imaginacyi *Dziennika Polskiego* weszły z sobą w kollizyę.

Niektóre dzienniki wiedeńskie ciągle jeszcze zajmują się niedawnem uzupełnieniem ministerstwa i osobą nowego ministra rolnictwa, o którym dotąd wspominają z przekąsem i niewłaściwem uprzedzeniem, którego nic nie uzasadnia i którego one same usprawiedliwić by nie mogły. To stanowisko zajęte przez pewne organa prasy wiedeńskiej wobec br. Mannsfelda, równie jest niesmaczne jak niesłuszne, zasadza się bowiem na nieokreślonych jakichś dąsach, na mglistych insynuacyach, na półsłówkach nieusprawiedliwionej niechęci, i nie pozostaje nam nic innego, jak tylko przypuszczać wraz z naszym korespondentem wiedeńskim, że te dziwaczne fochy są wypływem obrażonej miłości własnej tych dzienników, które gniewają się że powołanie nowego ministra zaskoczyło je niespodziewanie, że nie dano im czasu do stawiania własnych kandydatów, a przynajmniej do popisania się bystrością w odgadnięciu nazwiska przyszłego ministra. Przy całej zarozumiałości i przy całem tem wysokiem wyobrażeniu, jakie pewne wielkie dzienniki austryackiej stolicy mieć się zdają o swych olbrzymich wpływach, przy wygórowanych nawet roszczeniach, z jakiemi występują na polu politycznego życia państwowego — tyle przecież skromności rozumnej, powinno było pozostać tym organom, aby wiedziały, że nie do nich należy „robienie ministrów", i że kwestyi nowych doradzców korony nie należy im traktować na równi z kwestyą pierwszej lepszej kandydatury do sejmu lub rady państwa. Jest to pierwszym warunkiem przyzwoitości i taktu każdego wielkiego dziennika, ale o koniecznych tych zaletach każdej poważnej prasy, zapominają zbyt często pewne organa, którym zdaje się formalnie zależeć na tem, aby z przyczyn egoistycznych wprowadzać kwas i szerzyć nieufność tam nawet, gdzie ona uwłacza nie tylko sprawiedliwości ale i interesom stronnictwa.

Post nubila Phoebus! Po powszechnem rozdrażnieniu i zaniepokojeniu, po groźnych wróżbach wojennych, po rekryminacyach i podejrzywaniach, po tym całym chaosie najsprzeczniejszych pogłosek, które do niedawna allarmowały świat polityczny, a którym niejednokrotnie poświęcać musieliśmy uwagę naszą na tem miejscu, nastąpiła taka pogoda w zapatrywaniu się na sytuacyę obecną, takie zadowolenie z stosunków i — z siebie, że niepodobna o piękniejszy Maj

---

OPRYSZEK

Opowieść zdarzeń prawdziwych.

X.

W piękną i jasną noc z 12. na 13. sierpnia 1834. roku siedmiu ludzi wysunęło się z lasów karaczynieckich ku Krasnosiołu. Cały dwór wdowy-dzierzawczyni zastali w śnie głębokim, to też zbójcy w okamgnieniu powiązali wszystkich, począwszy od parobka stajennego aż do panny garderobianej; a kto pisnął protestując, albo chciał się bronić, dostawał natychmiast nahajką po głowie. Poplińska na widok rabusiów znalazła się bardzo przytomnie.

— Oddam wszystko dobrowolnie! — zawołała — tylko się nie znęcajcie nademną i moją sługą!

— Dobrze, zgoda! — odpowiedział Karmeluk — nawet cię wiązać nie będziemy, tylko nie krzycz i nie uciekaj!

I rozpoczęła się powolna rewizya. Rzeczy kosztowniejsze i ponętniejsze dla zbójców spakowano i złożono na bryczki, świeżo przybyłe pod ganek, pieniądze także zsypane zostały do jednego worka; a miały one wielki urok, złoczyńcy bowiem na miejscu przystąpili do podziału, zwłaszcza kiedy spostrzegli, że Karmeluk się wymknął. Poplińska, korzystając z tego zajęcia, wyskoczyła przez okno, dostała się na ulicę wiejską, zaczęła szturmować do chat włościańskich, wybijając w nich okna, i w takim szalonym biegu dostała się do sąsiada, właściciela drugiej połowy Krasnosiółki, porucznika Załozickiego. Lud napół senny zazaczął się gromadzić tłumnie i radzić, w jaki sposób dwór osaczyć i rabusiów pojmać...

— A jak tam jest Karmeluk — mówili starsi — będzie źle, bo ucieknie, choć go złapiemy; pewnie ucieknie, a wtedy z dymem nas puści. Gdyby jeszcze jaki panek był pośród nas, choć pisarz, choć ekonom, to na niego można by wówczas całą biedę zwalić...

Otóż tej potrzebie inicyatywy zadość uczynił p. Zołozicki, który sam pospieszył do dworu Poplińskiej. Włościanie posunęli za nim tłumnie — ale za późno, złoczyńcy bowiem najspokojniej uciekli na wozach do Kalnej Derażni, zabrawszy ze sobą sporo sprzętów. Biedna dzierzawczyni poniosła stratę około 30 000 złotych... I cóż powiecie na to, kiedy tu dodam, że bezzwłoczna ścisła rewizya w Kalnej, nie wykryła winowajców?

Dopiero w kilka miesięcy, to jest w końcu 1834 r., Kopczuk zanadto otwarcie uganiający po okolicy, przytrzymany i w więzieniu osadzony został. Jak dawniej, tak i teraz nietylko do wszystkiego się przyznał, nietylko z całą drobiazgowością opisał rabunek w Krasnosiółce, ale nadto wyliczył osoby biorące pośrednio lub bezpośrednio w nim udział. Więzienia się znowu zapełniły, ale główny winowajca ze swoim pomocnikiem zniknął bez śladu, wpadł jak kamień do wody! Komissya się przekonała, że utartą drogą obwieszczeń, patrolów, obław, nic nie wskóra, użyła więc fortelu następującego: Kochance Karmeluka Olanie i jej siostrze Barbarze, które po kilku miesiącach milczenia przyznały się do wspólnictwa, zapewniła swobodę a potem przebaczenie, jeżeli uwolnione, natychmiast dadzą znać miejscowym władzom o zjawieniu się u nich Karmeluka. Kobiety przyrzekły, nawet obietnicę stwierdziły przysięgą i w Sierpniu 1835 r. odesłane zostały do Karaczyniec.

Osiadły one w samotnej chacie, bo sąsiadki od nich stroniły, a i sąsiedzi nie spieszyli z odwiedzinami, stosunki bowiem Olany z dowódzcą opryszków nie były już tajemnicą. Jeden tylko kmieć miejscowy, Szajdiuk, przechadzał się chyłkiem do samotnej chaty pod lasem. Szło mu o własną skórę, brał był bowiem udział w napadzie na p. Poplińską, pilnował bezpieczeństwa rabujących złoczyńców Kopczuk o tem czy zapomniał, czy nie wiedział wcale, i temu tylko złodziej zawdzięczał swobodę, ale był bardzo niespokojny. Pierwszy raz zajrzawszy do obejścia obu kobiet, zastał w niem tylko Barbarę.

— A zdrowiście dobra kobieto? — zapytał nieśmiało — powiedzcie, o co was w sądzie pytano?

Barbara odmalowała smutne dzieje kilku-miesięcznego więzienia, zamilczawszy o zobowiązaniach i celu powrotu.

— Pewnie jeżeli nie wy to Olana — ciągnął dalej przybysz — musiała o mnie coś wspomnieć, i zaraz zabiorą biednego Szajdiuka do *turmy*! Pamiętajcież, kiedy ją ze mną będą stawić w Latyczowie przed sądem, niech się zaprze, niech wreszcie powie, że wskutek gniewu wplątała mnie do tej sprawy, proście ją, powiedzcie, że jej za to podziękuję...

— Nie bójcie się Szajdiuku, nic wam nie będzie! — przerwała Barbara, zamiatając chatę — ot lepiej nie mówmy o tem; ale, ale — dodała jakby od niechcenia — co porabia watażka? Pewnie uciekł w dalekie strony?

— Ej gdzież tam, to cała bieda, że ten watażka niczego się nie boi... W Hałuzińcach w biały dzień chodzi do karczmy i żartuje z *kruków*, a jeszcze się odgraża, że na komissyę napadnie i wszystkie papiery popali.

— Powiedzcie mu, jak go spotkacie — rzekła znacząco Barbara — niech do Olany nie przychodzi, bo nas pewnie mają na oku...

I na tem się skończyła pierwsza rozmowa. Szajdiuk czekał trwożnie chwili, w której mu ręce zwiążą i do więzienia poprowadzą, czekał i doczekać się nie mógł, a w końcu już się i bać przestał... W takiem to usposobieniu spotkał się z Karmelukiem, i opowiedział mu o powrocie Olany, o jej smutku, nędzy, pogardzie, w jakiej ma ją wieś cała.... Opryszek, nie bacząc na przestrogi Barbary, postanowił się zbliżyć do swojej kochanki...

Było to na początku Października. Słońce jesienne zbliżało się ku zachodowi, wiatr dął przeraźliwy, Olana właśnie powróciła do chaty, dźwigając wiązkę suchych gałęzi, Barbara więc zaraz rozniecila ogień w piecu i wzięła się do gotowania wieczerzy. Uboga i skromna była, bo składała się tylko z ziemiaków, a ledwie ją siostry ukończyły, kiedy się dało słyszeć znajome dobrze stuknięcie w okno. Olana zadrżała, domyślała się bowiem obecności Karmeluka, którego postanowiła wydać w ręce sprawiedliwości... Sytuacya była przykra, niebezpieczeństwo wielkie, a jeśli się opryszek domyśli zdrady!... Straszno więc było, ale na odgłos powtórzonego stuknięcia Barbara drzwi otworzyła i wprowadziła za sobą do izby dwóch ludzi — watażkę i jego pomocnika Andrzeja, od głowy do stóp uzbrojo-

polityczny... Wszyscy straszą i wszyscy się boją — można było powiedzieć przed kulku tygodniami. Wszyscy kontenci! — w tych dwóch słowach da się ująć charakterystyka obecnego usposobienia politycznego. Zadowoloną jest Anglia, raz, bo przypisuje swej interwencyi politycznej zażegnanie wojowniczych zamiarów niemieckich w obec Francyi, powtóre, bo uważa w tem powodzeniu dobrą inauguracyę swej czynniejszej i czujniejszej odtąd polityki zewnętrznej. Zadowoloną Rossya, bo sądząc z tego co piszą jej najpoważniejsze dzienniki jak n. p. *Journal de St. Petersbourg* lub *Birżewyje wiedomosti*, jej się ma należeć cały tryumf i honor stłumienia zarzewia, co w krótce pożarem miało wybuchnąć nad Renem, i jej przypada rola potężnego Agamemnona w rzeszy narodów europejskich. Zadowolona Francya, zadowolona podwójnie, raz że groźba ponownej wojny przestała wisieć piorunem nad jej głową, powtóre, bo tak samo jak Anglia i Rossya ubezpieczenie sytuacyi i przywrócenie pokojowych rękojmi przypisuje zręczności własnej dyplomacyi, o której *Moniteur universel* z radośną dumą a tajemniczo daje do zrozumienia, że sama przygotowała dywersyę angielską...

Kiedy tak wszyscy kontenci, jedna tylko prasa niemiecka ma wszelkie powody do złego humoru. Z tej całej wojny kokoszej ona jedna wyszła bez żadnego tryumfu i bez żadnego zaszczytu, przeciwnie z bardzo dotkliwym szwankiem, w którym jednak nie pod jednym względem upatrywać by można zasłużoną karę. Nietylko, że całe prawie dziennikarstwo europejskie z małemi bardzo wyjątkami, skarciło zachowanie się wyzywające i allarmujące niektórych wielkich dzienników pruskich, nietylko że wieści wojownicze tej prasy niemieckiej spełzły na niczem i tym sposobem spadła na nią klątwa lekkomyślności i warcholstwa — ale nadto ozwało się przeciw niej potężne, gruchocące *Quos ego....* z ust ks. Bismarcka. Rząd berliński wyparł się stanowczo wszystkich tych dzienników, które dotąd w całym świecie politycznym uchodziły bądź za organa półurzędowe, bądź za chwilowo inspirowane, a wyparł się ich ryczałtem, bez wyjątku, bo ani *Post* ani nawet *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* nie znalazła łaski. *Urbi et orbi* ogłosił urzędowy *Staatsanzeiger*, że tylko on, a obok niego tylko *Provinzialcorrespondenz* jest organem urzędowym uznanym, i że skoro ani on ani ten drugi organ nie mówił nic o niebezpieczeństwie groźnych starć z Francyą, wszystko, co o tem mówiły inne dzienniki, trzeba było z góry uważać za kłamstwo lub mistyfikacyę... Ale nie dość na tem — wczorajszy telegram berliński podał nam wiadomość z *Kreuzzeitung*, że książę Bismarck zwinąć kazał stanowczo bióro prasowe przy ministerstwie spraw zewnętrznych. Nie podobna bardziej stanowczą dać odprawę dziennikarstwu, niepodobna wyrazić mu wymowniej wotum nieufności. Nikt nie powie, aby los taki trafił pewną część prasy pruskiej niesłusznie. Odegrała ona w ostatnich czasach rolę nie bardzo roztropną i nie bardzo godziwą. Jakby sobie była wzięła za hasło ustawiczne niepokojenie umysłów — odzywała się ciągle w tonie drażniącym, wysilała się na groźby i przepowiednie wojenne, mówiła o bliskich katastrofach w sposób, jakby ich sobie życzyła, jątrzyła namiętności, a podsycając chauvinizm narodowy, w prowokacyjny sposób traktowała najdelikatniejsze sprawy międzynarodowe. Nie wiemy, czy wraz z uroczystem wyparciem się tej części prasy pruskiej, wszechmocny kanclerz niemiecki schował także kluczyk do owego czarodziejskiego Sezamu, który pod nazwą *Reptilienfond* nabył sławy europejskiej — to pewna jednak, że gorszych przysług niektóre wielkie dzienniki niemieckie nie mogły oddać księciu Bismarckowi. Czy owo zwinięte dziś bióro prasowe w ministerstwie spraw zewnętrznych jest współwinowajcą niedawnego popłochu i wojennych alarmów, czy nie, czy dzienniki pruskie wojowały z inspiracyi, czy z własnej wyobraźni, czy zgrzeszyły niezręcznością tylko, czy zuchwalstwem własnem domysłów — wchodzić w tę drażliwą kwestyę wcale nie myślimy, ale że się posunęły za daleko i że mogły skompromitować rząd, to niepodlega wątpliwości. W szybkiem, stanowczem, bezwzględnem wyparciu się tego dziennikarstwa ze strony ks. Bismarcka, widzimy zaś tylko nowy rys charakterystyczny energii tego genialnego męża stanu.

Sejm Krajowy.

(XXXI. posiedzenie z dnia 28. Maja 1875)

Posiedzenie zagaił marszałek krajowy J. Ex. Alfred hr. Potocki o godzinie 10½. rano. Ze strony Rządu: J. W. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Oswald Bartmański.

Marszałek oznajmia, że protokoły trzech ostatnich posiedzeń uznaje za przyjęte, gdyż nie podniesiono przeciw nim żadnego zarzutu.

Wpłynęły tylko dwie petycye:

Gmina Żmigrod prosi o zarządzenie, ażeby zaległości gminnych kas pożyczkowych ściągane były w drodze politycznej egzekucyi a p. Ferdynand Köstlich o *veniam aetatis*. Pierwszą petycyę odesłano na wniosek p. Józefa Jasińskiego do Wydziału krajowego a drugą do komisyi petycyjnej.

Pp. mniejszych posiadłości: hr. Krasicki, Biłous, Bodnar, Drozd, Fecak, ks. Fortuna, Hajdamacha, Hubar, Iwaniszów, dr. Janowski, Jędrzejowski, Jaworski Paweł, Kerepiu, Kobylarz, Kocko, Kocyłowski, Kowalski, ks. Kozanowicz, ks. Krzyżanowski, ks. Kulczycki, Kuzara, Laskorz, ks. Lisiewicz, ks. Mandyczewski, Michalski, ks. Pełech, ks. Pietruszewicz, Siwiec, ks. Szaszkiewicz, Szott, Szurlej, Wiśniowski, Włodek i Żołądź — wnoszą przez p. ks. Zaklińskiego oświadczenie przeciw uchwalonej ustawie propinacyjnej, która wrzekomo nie znosi lecz zatwierdza prawo propinacyi.

P. ks. Zakliński żąda ażeby oświadczenie umieszczono w protokole w dosłownem brzmieniu.

Temu wnioskowi sprzeciwiali się pp. Chrzanowski i hr. Golejewski, który wobec postanowień regulaminowych uznaje żądanie p. ks. Zaklińskiego niewykonalnem. Nawet p. Kowalski nie wymagał dosłownego powtórzenia deklaracyi w protokole, gdyż samo podanie treści, co stać się może bez uchwały Izby, uczyni zadość życzeniom protestujących. Mimo to p. ks. Zakliński nie cofnął swojego wniosku.

Przy głosowaniu mimo kontrapróby wynik był wątpliwym, w skutek czego Marszałek sam zarządził imienne głosowanie. Izba uchwaliła 53 głosami przeciw 38 nie umieszczać deklaracyi w protokole w dosłownem brzmieniu.

P. Gniewosz interpeluje komisyę drogową, dla czego dotąd nie przedłożyła sprawozdania o jego projekcie nowelli drogowej?

P. dr. Waygart odpowiada, że komisya drogowa odbyła dwa posiedzenia i obradowała nad przydzielonemi jej wnioskami. Komisya nie mogła odbyć więcej posiedzeń wobec całodziennych posiedzeń Izby i słabości przewodniczącego komisyi.

P. Gniewosz konstatuje, że komisya drogowa nie jest ukonstytuowaną, bo niema zastępcy przewodniczącego. P. dr. Waygart wyjaśnia, że zastępcą przewodniczącego był p. dr. Gross, który nie dawno złożył mandat członka komisyi.

Na żądanie przewodniczącego komisyi prawniczej Marszałek odroczył rozprawę nad projektem ustawy przeciw pijaństwu a Izba przystąpiła do sprawozdania osobnej komisyi o czynnościach Wydziału krajowego.

Sprawozdanie wyraża się bardzo po chlebnie o każdej gałęzi autonomicznej administracyi w Wydziale krajowym i wnosi przyjęcie do wiadomości sprawozdania, które Wydział krajowy o czynnościach swoich przedłożył Sejmowi.

P. Polanowski wytyka sprawozdaniu komisyi, że w opinii o departamencie gminnym nie wskazał, dlaczego Wydział krajowy pominął zupełnie milczeniem wniesiony na zeszłorocznej sesyi przez mowcę wniosek o ustanowienie Rady kultury krajowej.

P. dr. Skwarczyński, a następnie sprawozdawca o czynnościach departamentu gminnego p. Spławiński oświadczyli, że Wydział krajowy nie był obowiązany zastanawiać się nad wnioskiem p. Polanowskiego, gdyż wniosek ten nie został mu przekazany.

P. hr. Golejewski obawia się ciągle, ażeby techniczny oddział Wydziału krajowego nie wyrobił sobie nadto szerokiego zakresu samodzielności.

P. hr. Badeni wł. uspokaja poprzedniego mowcę uwagą, że oddział techniczny jest pomocniczym organem departamentu drogowego i podlega jego szefowi.

P. dr. Antoniewicz ubolewa, że Wydział krajowy nie przedłożył Sejmowi zamknięcia rachunkowego za r. 1874. Także i administracya szpitalna nie zadowalnia mowcy. W szpitalach prowincyonalnych, a mianowicie tam, gdzie istnieją fabryki i zakłady przemysłowe, prymaryusze powinni być doktorami medycyny i chirurgii. W tych szpitalach taksy są za wysokie, nadużycia wychodzą na jaw dość często, a Rady szpitalne, które czuwać powinny nad szpitalami prowincyonalnemi, nic nie robią.

P. Chrzanowski odpowiada poprzedniemu mowcy, że zamknięcie rachunkowe nie mogło być przedłożone, bo Sejm zwołany został na kwiecień i maj, a Wydział krajowy może na rachunek zeszłorocznego budżetu robić wydatki jeszcze cały miesiąc.

P. Gniewosz odpiera zarzut p. hr. Golejewskiego co do wyrazu „szef techniczny". Prawda, że nazwa „szef" nieodpowiada stosunkom, że lepiej byłaby nazwa: „dyrektor techniczny" ale jest to kontrowersya bardzo małej wagi. Ostatecznie bowiem starszy inżynier Wydziału krajowego, mający pod swoim kierunkiem i dozorem wszystkich młodszych pracowników technicznych, stoi na czele oddziału technicznego. Od Wydziału krajowego prowadzącego departament drogowy nie może Sejm wymagać inżynierskiej kwalifikacyi. Starszy inżynier nie może zatem stać na równi z każdym innym podwładnym urzędnikiem.

P. Erazm Wolański podniosł pewne wątpliwości co do manipulacyi rachunkowej z dochodami mytnicznemi. Wątpliwości te usunięte zostały przez lustratora departamentu drogowego p. Gniewosza.

P. hr. Badeni Wł. oświadcza, że Wydział krajowy niezadługo ureguluje stosunki oddziału technicznego osobną instrukcyą.

Lustrator bióra szpitalnego p. dr. Hosard odpowiedział p. dr. Antoniewiczowi, że w szpitalach prowincyonalnych prymaryusze są w znacznej części doktorami wszech-medycyny, a w tym tytule mieści się także doktorat chirurgii.

P. ks. Pełech wylicza, ile p. Juliusz Starkel otrzymał od Wydziału krajowego tytułem dziennego wynagrodzenia, zaliczek i remuneracyi.

P. Pietruski wykazuje p. ks. Pełechowi, że dzienne wynagrodzenia, jakie pobiera p. Starkel w Wydziale krajowym nie wyrządzają najmniejszej krzywdy funduszowi krajowemu, lecz owszem jest uzasadniony względami na oszczędność. Sejm polecił dawno Wydziałowi krajowemu, ażeby wyrównał płace pobierane przez członków krajowej Rady szkolnej. W skutek tego Sejm wstawia corocznie w budżet dla p. Henryka Szmitta remuneracyę w kwocie 800 zł. P. Starkel nie pobiera takiej regularnej remuneracyi, lecz tylko dzienne wynagrodzenie, za które pracuje w biórze Wydziału krajowego. Co do osobnej remuneracyi, którą p. Starkel otrzymał, mowca na razie nie widzi się obowiązanym do odpowiedzi, bo nie przytoczono bliższych szczegółów. Pewnie musiał sobie p. Starkel zasłużyć na remuneracyę, bo pod tym względem Wydział krajowy postępuje bardzo oględnie. Zresztą takie kwestye rozbierać należy przy uchwalaniu budżetu i zamknięć rachunkowych.

P. dr. Dunajewski jako generalny sprawozdawca komisyi wybranej dla zbadania czynności Wydziału krajowego, miał zadanie łatwe, bo sprawozdawcy departamentów odparli podniesione w ciągu rozprawy zarzuty. Sejm nie mógł wymagać, ażeby komisya z wszelką dokładnością skontrolowała całą administracyę naczelnego organu autonomicznego. Trzebaby bowiem w takim razie siedzieć długo w biórach Wydziału krajowego, lub z ujmą dla karności służbowej wypytywać urzędników o różne szczegóły. Z przyjemnością jednakże skonstatowała komisya, że zarzuty podnoszone tak często przeciw administracyi autonomicznej są nieuzasadnione. Ci, którzy powtarzają zarzuty w dobrej wierze, mają w sprawozdaniu komisyi dość powodów do zmiany opinii.

Izba uchwaliła wniosek komisyi znakomitą większością głosów.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi kultury krajowej w przedmiocie uznania szkół rolniczych w Dublanach za zakłady krajowe. Sprawozdawca p. Józef Badeni przedstawił Izbie następujący wniosek komisyi:

I. Sejm zgadza się na uznanie rolniczych zakładów naukowych w Dublanach za krajowe, pod następującymi warunkami:

1. Towarzystwo odstępuje krajowi dziś istniejącą szkołą gospodarstwa rolnego i szkołę parobków w Dublanach wraz z własnością budynków szkolnych, domów mieszkalnych dla profesorów, gruntu na którym budynki stoją, przynależnych dziedzińców, ogrodów dziś na cele szkolne służących, inwentarza szkolnego, księgozbioru, muzeów i innych zbiorów, oraz z własnością rol w przestrzeni około dwudziestu morgów gruntów folwarcznych do Zakładu przytykających, — i przelewa do kasy krajowej gotowiznę pochodzącą z subwencyj, bądź to państwowych, bądź krajowych, na urządzenie laboratoryum chemicznego w Dublanach, albo też innych Zakładów tego rodzaju, o ile te fundusze na właściwe cele dotychczas jeszcze użytemi nie zostały.

2. Powyższe budynki i grunta, krajowi na rzecz szkół rolniczych odstąpione, obowiązuje się Towarzystwo uwolnić od wierzytelności hipotecznych na Dublanach ciążących, przenosząc one w zupełności na pozostałą część Dublan, zostającą i nadal własnością Towarzystwa.

---

nych. Zastali oni Olanę smutną, pod obrazami w kącie siedzącą.

— A cóż moja krasna! — zagadnął wesoło opryszek — wykradłaś się od policyi! O cóż oni tam ciebie pytali?

— O was — odrzekła poważnie gospodyni — aleśmy się wyparły wszystkiego, więc nas wypuścili... — i westchnęła.

— Czegożwzdychasz Olano? — zapytał znowu watażka.

— Bo ciężko! Męża zabrali, więc samej nie wesoło na świecie, a i z biedą dać sobie radę nie można.

— Ej nie sumuj, nie sumuj! Wszystko dobrze pójdzie, męża uwolnią, postaramy się o to — dodał poważnie. — Zrabujemy Kośmińskiego, to się i pieniądze znajdą, a tego starego psa Wolańskiego — ciągnął dalej ściskając pięście — żywcem rozpłatam, za to, że nam zabrał takiego tęgiego chłopca jak Prokop.

P. Wolański, właściciel połowy Karaczyniec, na której osiedlony był mąż Olany, zapytany od władz policyjnych, dał o nim najgorsze świadectwo, ztąd gniew Karmeluka.

Milczenie zaległo w izbie, Andrzej je przerwał po chwili.

— Byle prędzej *bat'ku*, bo nudno właśać się bez roboty.

— Poczekaj Andrzeju, zrobi się rzecz, a ty Olano sprowadź mi tu jutro wieczorem Szajdiuka, to się z nim naradzimy, jak postąpić, a tymczasem daj nam co jeść...

Wystąpiły na stół skromne ziemiaki, chleb i wódkę mieli goście z sobą, gawędka jednak się nie kleiła; złoczyńcy po dwugodzinnym odpoczynku wynieśli się do lasu...

Kobiety nie spały noc całą, radziły, sprzeczały się, niebeszło się bez płaczu i wyrzekań, rankiem jednak Barbara już była we dworze. Pan Wolański o wszystkiem się dowiedział. Człowiek sędziwy bo 70letni, choć miał zwyczaj przed tem ciągle powtarzać, że stoi nad grobem i niczego się nie boi, przecież sąsiedztwo Karmeluka niewymownie go przeraziło, zebrał więc walną naradę, na którą zaprosił p. Kośmińskiego sąsiada. Obaj byli zaniepokojeni i zagrożeni rabunkiem, w chwili jednak stanowczej zaczęli się wahać... Po długich debatach wypadło, że trzeba wtajemniczyć do spisku p. Chłopickiego, dzierżawcę drugiej części Karaczyniec.

Tu już na chwilę opuszczamy akta urzędowe, a czerpiemy z podania.

P. Chłopickiego nie było podówczas w domu, list Wolańskiego wpadł w ręce panienek, córek dzierżawcy. O jedną z nich starał się młody chłopak, p. Teodor Rudkowski; otóż kiedy bohdanka jego w obec kawalera powiedziała, że w kraju już niema dziarskiej młodzieży, a Karmeluk napada na dwory i biedne bezbronne kobiety odziera, ot i dzisiaj będzie w Karaczyńcach, a trudno znaleść kogo, coby go przytrzymał — wówczas młodzieniec wziął tę przymówkę do siebie, twarz jego oblała się rumieńcem i głosem pewnym wymówił:

— Złapię Karmeluka koniecznie!...

Panny zebrane w saloniku p. Chłopickiego, spojrzały na mówiącego z zdziwieniem i niedowierzaniem, jakby postanowienie młodego chłopca uważano za szaleństwo, za projekt zuchwały, który nigdy nie zostanie doprowadzony do skutku.

Stało się jednak inaczej. Rudkowski pospieszył do Wolańskiego, aby zasięgnąć szczegółów, by do nich zastosować wyprawę. Powrócił ztamtąd zdecydowany na wszystko. Panny przekonawszy się, że zaszły za daleko poczęły odradzać zatrwożone, nic to już jednak niepomogło; P. Teodor zbył ich lakoniczuie;

— Potrzebuję broni i ludzi!

3. Kraj bierze od Towarzystwa pozostałą część Dublan w dzierżawę, wraz z całym inwentarzem żywym i martwym na tak długo, jak wymienione szkoły, w warunkach poniżej określonych, istnieć będą, — za summę niemogącą przenosić 2000 zł. rocznie i obowiązek opłacania wszystkich podatków tak istniejących, jak tych, któreby w przyszłości nałożone być mogły, oraz ponoszenia wszystkich ciężarów gruntowych wyjąwszy hipotecznych.

Inwentarz żywy i martwy zostanie oceniony przy objęciu dzierżawy i przejdzie na wyłączną własność kraju, kraj zaś obowiązany będzie przy ekspiracyi dzierżawy zwrócić Towarzystwu inwentarz w równej wartości.

4. Kraj obowiązuje się utrzymywać w Dublanach wyższą szkołę gospodarstwa rolnego i szkołę parobków, jako zakłady krajowe, z językiem wykładowym polskim, pod bezpośrednim nadzorem kuratoryi, złożonej z trzech członków mianowicie: delegata Rządu, delegata Wydziału krajowego i delegata c. k. galic. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, a pod nadzorem zwierzchniczym Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

5. Jeżeliby Zakłady naukowe w Dublanach przestały być zakładami krajowemi, lub jeżeli przestały być szkołami rolniczemi, lub jeżeliby szkoła gospodarstwa rolnego straciła cechę średniego Zakładu naukowego, lub też jeżeliby język polski przestał być jedynym językiem wykładowym w obu, lub w którejkolwiek z tych szkół; albo też nareszcie jeżeliby Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem z jakich bądź powodów przestał sprawować nadzór zwierzchniczy nad temi szkołami; natenczas wracają te szkoły napowrót do Towarzystwa — a Towarzystwo odzyskuje własność wszystkich przedmiotów w pierwszym ustępie wyliczonych bez obowiązku zwrotu krajowi poczynionych wkładów.

II. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia z Komitetem c. k. gal. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, umowy w myśl powyższych warunków, nie wcześniej jednak, aż gdy Ministerstwo rolnictwa Zakładom naukowym w Dublanach stałą roczną dotacyę w kwocie co najmniej 5800 zł. w. a. bezwarunkowo zapewni, niemniej pomoc przez udzielenie w razie potrzeby jednorazowych subwencyi.

III. Wydział krajowy ułoży statut organizacyjny dla rolniczych zakładów naukowych w Dublanach i wyjedna zgodzenie się nań Ministerstwa rolnictwa.

IV. Wydział krajowy zda Sejmowi sprawę o przeprowadzeniu powyższych uchwał i przedłoży do uchwalenia projekt etatu dla nauczycieli przy krajowych szkołach rolniczych w Dublanach.

V. Sejm otwiera Wydziałowi krajowemu na prowadzenie gospodarstwa rolnego w Dublanach na r. 1876 kredyt do 3000 złr. wal. austr.

Ks. Krasicki zabiera pierwszy głos w rozprawie ogólnej i stawia wniosek przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem komissyi. Mowcy nie zdarzało się w zawodzie poselskim mieć przed sobą gotową do obrad sprawę w tak niejasnem i niedokładnem przedstawieniu. Sejm ma uznawać zakłady naukowe za krajowe chociaż znaczna część a może większość posłów nie ma o tej sprawie wyobrażenia. Ani Wydział krajowy ani komissye kultury krajowej nie przedłożyły dat objaśniających. Szczególnie razi mowcę postanowienie, że w razie gdyby język polski przestał być wykładowym, zakłady uznane za krajowe wracają napowrót do galic. Towarzystwa gospodarskiego. Jest to formalny interdykt na język ruski, jest to ciężka krzywda dla Rusinów, którzy w danym razie musieliby się także przyczyniać do utrzymywania tych zakładów, jest to jednem słowem wyraz zasady: *Gewalt vor Recht.*

P. dr. Gross dziwi się, że mowca poprzedni z nieznajomości przedmiotu wysnuł wniosek przejścia do porządku dziennego. Należało raczej zasięgnąć informacyi, których na żądanie byłby dostarczył referent Wydziału krajowego lub sprawozdawca komissyi. Mowca przedstawia genezę zakładów Dublańskich. Jest to dzieło ofiarności obywatelskiej, owoc zabiegów dbałych o dobro kraju obywateli, między którymi zajmował pierwsze miejsce książe Leon Sapieha. Później i rząd uznał pożyteczność dzieła a dzięki pamięci dzisiejszego Marszałka krajowego a byłego ministra rolnictwa, skarb państwa zaczął wspierać zakłady Dublańskie. P. Krasicki nazwał zaprowadzenie języka polskiego jako wykładowego urzeczywistnieniem zasady *Gewalt vor Recht.* Ależ taki warunek stawia nie Wydział krajowy, nie Sejm, lecz Towarzystwo gospodarskie, które ma zupełne prawo do tego. Język polski jest obecnie wykładowym w Dublanach a Towarzystwo gospodarskie warunkiem powyższym pragnie zapobiedz wszelkiej zmianie. Szkoda że p. Krasicki, mieszkający dwie mile za Dublanami i przejeżdżający często koło tej miejscowości nie starał się poznać bliżej zakładów szkolnych. Byłby się przekonał, że i język ruski jest tam uwzględniony, mianowicie w szkole niższej czyli t. z. szkole parobków. Wydział krajowy przedkładając Sejmowi wniosek niniejszy dobrze się zasłużył krajowi a Sejm uchwalając wniosek komissyi spełni swój obowiązek. Zakłady szkolne w Dublanach mają wielkie znaczenie dla kraju i dlatego fundusz krajowy powinien przyjąć na siebie ich utrzymanie.

P. Gniewosz powstaje przeciw zasadzie, że fundusz krajowy powinien ponosić wszelkie ciężary mające na celu dobro publiczne, chociaż ciężary te ciężyły dotąd słusznie na jednostkach lub Towarzystwach. Towarzystwo gospodarskie powinno jak dotąd tak i nadal zajmować się szkołą Dublańską. W innych krajach dzieje się tak samo. Zresztą sprawa nie jest wyczerpująco przedstawioną. Towarzystwo ma być skłonnem do jakichś ustępstw, ma robić koncessye na rzecz kraju. Jakież to są koncesye? Mowca stawia dwa wnioski. Pierwszy odracza załatwienie sprawy i poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie rokowań na podstawie uchwały sejmowej z dnia 12. Stycznia 1874. Drugi wniosek postawiony na wypadek odrzucenia pierwszego żąda, ażeby warunkiem przyjęcia szkoły Dublańskiej na fundusz krajowy było oddanie Dublan na rzecz tegoż funduszu.

P. Abrahamowicz wymownie staje w obronie wniosku komisyi. P. ks. Krasickiemu odpowiada mowca, że w Dublanach kształcili i kształcą się ruscy księża i synowie ruskich księży. Co więcej, Rusini kształcili się tam kosztem subwencyi szlacheckiej, a więc pochodzącej z kieszeni ludzi, którym p. ksiądz Krasicki zarzuca urzeczywistnienie zasady: *Gewalt vor Recht!*

Przemawiali potem za wnioskiem komisyi pp. Polanowski i hr. Golejewski, a przeciw wnioskowi pp. Gniewosz, Hausner, ksiądz Pełech, Janowicz i ksiądz Krasicki.

P. dr. Gross z goryczą konstatuje, że przeciwnicy wniosku komisyi rozprawiali o Towarzystwie gospodarskiem nie w taki sposób, na jaki zasłużyło ono sobie swemi obywatelskiemi zasługami około dobra kraju. Zarzucono, że Towarzystwo chce zrobić dobry interes, że pragnie pozbyć się ciężaru kosztem funduszu krajowego, a zarazem utrzymać się w posiadaniu dotychczasowych korzyści. Wypadało przecież pamiętać, że Towarzystwo to miało wyłącznie na celu dobro kraju w każdej sprawie i zawsze a nawet wtedy, gdy najpiękniejsze zabiegi obywatelskie spotykały się z mnogiemi trudnościami.

P. Laskorz. Nie wiele ja tam zrozumiałem z tego, coście tutaj moi panowie nagadali, ale powiem wam prawdę (wesołość). Jak to wy pięknie przedstawiali te szkoły a bieda jak była tak jest ze szkołami i bez szkół. Nie sztuka to zakładać szkoły w Dublanach, gdzie nie ma gór, cóż w tem mądrego było (śmiech). Śnieg jak padał w Dublanach tak ciągle pada i teraz (wielka wesołość). Patrzmy my na żydów. Oni nie mają Dublan, żyją z sztuki, a jak im dobrze idzie (śmiech). Powiadacie, że to uczciwa szkoła, a ja wam mówię, że mamy także uczciwą biedę. Ja tę całą sprawę oddaję na porządek dzienny (śmiech).

P. Apolinary Jaworski oświadcza, że komisya drogowa ukończyła obrady nad przydzielonemi jej wnioskami i gotowa jest w każdej chwili zdać ustnie sprawę.

Koniec posiedzenia o godz. trzeciej.

(*XXXII. Posiedzenie z dnia 28. Maja*).

Posiedzenie zagaił Marszałek krajowy J. Ex. Alfred hr. Potocki o godzinie 6tej wieczorem. Ze strony rządu: JW. Wiceprezydent c. k. Namiestnictwa Oswald Bartmański.

Dalszy ciąg przerwanej rano rozprawy nad sprawozdaniem komissyi kultury krajowej o szkołach Dublańskich rozpoczął

p. dr. Skwarczyński w imieniu Wydziału krajowego. Mowca przekonał się z porannej rozprawy, że większość Izby jest nieprzychylną wnioskowi komissyi. Dla ocalenia sprawy mowca stawia wniosek odraczający, w którym Wydział krajowy wezwany zostaje do ponowienia rokowań z rządem i Towarzystwem gospodarskiem a zarazem do wypracowania statutu i etatu. Wniosek różni się od odraczającego wniosku p. Gniewosza w tem, że w zasadzie uznaje szkoły Dublańskie za zakład krajowy.

Sprawozdawca p. J. Badeni nie odstępuje od wniosku komissyi, chociaż wobec powyższego wniosku Wydziału krajowego nie ma nadziei powodzenia. Przeciwnicy zasłonili się nieznajomością przedmiotu a tymczasem ich zarzuty dowiodły, że znają szkołę w Dublanach bardzo dobrze.

Izba uchwala odraczający wniosek p. dr. Skwarczyńskiego.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komissyi prawniczej o wnioskach pp. ks. Stępka i Jędrzejewskiego w przedmiocie wydania ustawy karnej przeciw pijaństwu.

Sprawozdawca komissyi prawniczej p. Sprawiński przedkłada w imieniu komissyi prawniczej projekt ustawy, którego postanowienia tak opiewają:

§ 1. Kto napotkanym będzie w stanie widocznego pijaństwa w karczmie, szynku, kawiarni, na ulicy, gościńcu lub innem jakiemkolwiekbądź miejscu publicznem, karany będzie grzywnami aż do 5 zł. w. a., a w razie niemożności ściągnięcia grzywien, aresztem aż do dni trzech; przy powtórnem zaś napotkaniu w tym stanie przed upływem trzech miesięcy od dnia ostatniego zasądzenia licząc, ulegnie grzywnom aż do 15 zł. w. a., a w razie niemożności ściągnięcia karze aresztu do dni ośmiu. Imię i nazwisko niepoprawnego pijanicy poda władza karząca do wiadomości właściwego c. k. sądu celem możliwego ustanowienia nad nim kurateli sądowej.

§ 2. Trudniący się wyszynkiem gorących napojów podpadnie grzywnom do 5 zł. w. a., a w razie niemożności ściągnięcia, karze aresztu do dni trzech, jeżeli osobom widocznie pijanym daje do picia napoje gorące, lub dozwala im pobytu w swych lokalnościach, lub jeżeli daje do picia gorące napoje niedorostkom niżej 12 lat liczącym; w przypadku zaś powtórnego przekroczenia niniejszego postanowienia, karanym będzie grzywnami aż do 15 zł. a. w., a w razie niemożności ściągnięcia aresztem do dni ośmiu. W przypadku dalszych przekroczeń ulegnie tenże grzywnom 15 zł. a. w. a w razie niemożności ściągnięcia karze aresztu dni ośmiu i władza karząca doniesie jego imię i nazwisko właściwej c. k. władzy politycznej celem postąpienia z szynkarzami koncessyowanymi w myśl § 138 ustawy przemysłowej, co do szynkarzy zaś niekoncesyonowanych celem wzbronienia im trudnienia się wyszynkiem.

§ 3. Kto małoletniego liczącego niżej lat 16, przez namowę lub podawanie mu do picia gorących napojów doprowadzi do stanu opilstwa, ulegnie grzywnom do 15 zł. a. w., a w razie niemożności ściągnienia, karze aresztu do dni ośmiu.

§ 4. Kto po jarmarkach, targach, odpustach i tym podobnych zebraniach ludności, obnosząc, szynkuje gorące napoje, karanym będzie grzywnami do 5 zł. a. w, a w razie niemożności ściągnięcia, aresztem do dni trzech i utratą obnoszonych trunków.

§. 5. Osoby napotkane w stanie widocznego pijaństwa w karczmach, szynkowniach, kawiarniach, na ulicach, gościńcach i innych miejscach publicznych mają być na koszt ich własny w bezpieczne miejsca odprowadzone i tam aż do wytrzeźwienia się zatrzymane.

§. 6. Osnowa niniejszej ustawy ma być we wszystkich lokalach, gdzie się szynkuje napoje gorące, w miejscach dla każdego widocznych za szkłem w ramkach na ścianie wywieszona. Za niewypełnienie niniejszego przepisu, karany będzie zatrudniający się wyszynkiem gorących napojów grzywnami 5 zł. w. a.

§. 7. C. k. żandarmerya i wszystkie inne organa bezpieczeństwa obowiązane są czuwać nad przestrzeganiem porządku pod względem zdrowia i moralności, w szynkach, karczmach, kawiarniach, i tym podobnych miejscowościach, tudzież nad ścisłem wykonywaniem niniejszej ustawy i spostrzeżone przekroczenia niezwłocznie donosić władzy.

§. 8. Prawo dochodzenia i karania przekroczeń niniejszej ustawy służy tej władzy w ogólności, której służy prawo karania za przekroczenia przepisów policyi miejscowej w sposób ustawami określony. Grzywny wszelkie wpływają do kasy gminnej na rzecz funduszu miejscowej kasy zaliczkowej.

§. 9. Karygodność przekroczeń niniejszej ustawy ustaje, jeżeli przekraczający przez trzy miesiące od dnia popełnionego przekroczenia do odpowiedzialności wezwanym nie został.

§. 10. Niniejsza ustawa poczyna obowiązywać w 30 dni po jej ogłoszeniu.

Zarazem wniosła komisya prawnicza projekt następującej rezolucyi:

Wzywa się wysoki c. k. Rząd: 1. aby republikacyę obecnie istniejących ustaw tyczących się wykonywania zarobku przez szynkowanie, równie jak i policyjnych przepisów tyczących się szynków i karczem zarządził i czuwał nad tem, aby ustawy i przepisy te jak najściślej wykonywane były;

2. aby spowodował w drodze ustawodawstwa państwowego wydanie postanowień któreby: *a*) nałogowe pijaństwo samo przez się zaliczyło do powodów zaprowadzenia kurateli sądowej; *b*) odmowiły prawa wytaczania skarg należytości pochodzące z tytułu sprzedaży gorących napojów nałogowym pijakom na kredyt i polecały bezpłatne zwracanie danych z tego tytułu zastawów.

P. ks. Stępek rozpoczyna rozprawę specyalną mową pełną radośnego uniesienia. Wniosek komisyi ziszcza najgorętsze życzenia mowcy i wróży krajowi wielkie dobrodziejstwa. Mowca wzywa Izbę kategorycznie, ażeby przyjęła ustawę *en bloc*. Niema żadnej opozycyi, bo kto chciałby oponować, splami się w oczach całego kraju (głosy: Oho!)

P. Jędrzejowski pragnie także przyjęcia ustawy *en bloc*, chociaż chętnie dodałby poprawkę, ażeby szynkarze nie mogli dawać pijanym osobom wódki ani na kredyt, ani na zastaw, ani za pieniądze.

P. dr. Grocholski zapowiada poprawkę tej treści, by władza karna nad szynkarzami za przekroczenia niniejszej ustawy nie służyła naczelnikom gminy lecz c. k. Starostom.

P. dr. Gross przemawia za opuszczeniem zdania o niedorostkach.

P. dr. Kamiński radby poprawić ustawę na sposób szwajcarski. Tam nałogowy pijak ulega kilkumiesięcznej banicyi w ten sposób, że każdy szynkarz jest karany już za to, jeżeli wpuścił takiego pijaka do karczmy nawet w stanie trzeźwym. Cały kanton otrzymuje rysopis pijaków nałogowych i każdy ich się wystrzega.

P. ks. Stępek: Poseł Grocholski tak serdecznie ujął się za szynkarzami i pijakami. Niech ich karzą c k. Starostwa powiedział ten poseł! Starostwo posiada czterech urzędników a pijacy włóczą się po bożym świecie całemi gromadami. A kto będzie płacił koszta komisyi? Może p. dr. Grocholski?

P. dr. Grocholski: Bardzo proszę!

P. ks. Stępek: Ja nie obrażam, ja argumentuję. To nie osobista, wycieczka, to argumenta. P. Gross ujął się znowu za niedostatkami. Ale żeby się i on nie obraził to nie będę mówił do czego to wiedzie. Moi Panowie to są tylko wybiegi, na których pozna się kraj cały.

Pp. dr. Antoniewicz, Kowalski, ks Zakliński i hr. Golejewski przemawiali za ustawą.

P. Szujski widzi pomiędzy ustawą o zniesieniu prawa propinacyi a niniejszą ustawą pewien związek moralny, który nakazuje Sejmowi załatwić obie sprawy na jednej i tej samej sesji. Zniesienie prawa propinacyi nie położy tamy pijaństwu lecz owszem podsyci ten nałóg. Zarzucano zawsze uprawnionym, że chcą wyzyskiwać nałogi i złe instykta ludu wiejskiego, ażeby jak najlepiej spieniężyć prawo propinacyi. Uchwaleniem ustawy przeciw pijaństwu zada Sejm kłam tym oszczerczym insynuacyom.

P. Laskorz. Moi Panowie! Komisya napisała bardzo dobrze, więc niema co dalej gadać. My się z tego cieszymy. Przyjąć ustawę *en bloc* i niech będzie koniec (brawo).

W rozprawie specyalnej tylko §. 2. spowodował rozprawę. P. Grocholski występował w obronie zapowiedzianej poprawki a przytem scharakteryzował, jakiego rodzaju wstrzemięźliwości propagują pewni agitatorowie pomiędzy ludem. Mówią mu oni, że pić wolno ale nie u żyda, nie w karczmie. Chłop idzie do miasta, kupuje wódkę i w domu upija się daleko gorzej niż w karczmie.

Przemawiali przeciw sprawozdawcy p. Spławiński i włościanin Kuzara. Izba uchwaliła ustawę *en bloc* w drugiem i trzeciem czytaniu.

Rezolucyę uchwalono z poprawką p. hr. Reja tj. w ustępie *b*) opuszczono wyraz „nałogowym“ a po słowie „sprzedażą“ dodano „cząstkowej.“

Sprawozdawca p. dr. Skwarczyński referował sprawy dodatków gminnych. Sejm pozwolił pobierać gminie Budzanów w powiecie Czortkowskim w latach 1875—1877 dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w wysokości 80%;

Gminie Podhajce taki sam dodatek i w tej samej wysokości;

Gminie Kalwaryi opłaty od napojów spirytusowych w sposób odmienny od dotychczasowego;

Gminie Tyczyn w powiecie Rozwadowskim opłaty gminne od napojów słodzonych w wysokości 10 ct. od litra;

Gminie Bóbrka opłaty gminne od nafty w wysokości 1 zł. od 56 kilogramów;

Gminie Buczacz dodatek do podatku konsumcyjnego od mięsa i wina w wysokości 75%;

Gminie Jasło opłaty gminne od napojów spirytusowych i od piwa w wysokości 18 zł. od 1 hektolitra okowity a 2 zł. 50 ct. od jednego hektolitra piwa;

Gminie Kicznia w powiecie Nowo-Sądeckim dedatek do podatków w wysokości 200% na peryod 27 letni;

Gminie Czudec w powiecie Rzeszowskim dodatki do podatków w r. 1876 w wysokości 86 proc.

Sprawozdawca komisyi administracyjnej p. Smarzewski przedłożył wnioski tej komisyi w sprawie uregulowania taryf kolejnych. Warunki te zawierają wezwanie

do rządu, ażeby wpłynął na zniżenie taryf kolejowych i dążył do zlania kolei Albrechta z Łupkowską i Dniestrzańską.

Dla braku kompletu rozprawa nad tym wnioskiem odroczoną została do dzisiejszego posiedzenia.

Koniec posiedzenia o godzinie 10¼.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. *Slovenski Narod* donosi, że Najj. Pan odmówił nominacyi proboszczowi kapitulnemu w Lublanie, Pogazharowi, proponowanemu przez ministerstwo na biskupstwo lublańskie, i polecił, ażeby dotychczasowy biskup lublański Widmar pozostał na swej posadzie.

— Sejm dalmatyński przekazał właściwym komisyom projekt rządowy o oddaniu krajowych zakładów pracy przymusowej pod zarząd państwa i wniosek Wydziału krajowego, iż fundusz krajowy nie powinien wynagradzać szkód wyrządzonych przez owad niszczący winnice.

— Sesyę sejmu kroackiego zagaił w dniu 26. b. m, prezydent Krestic stosownem powitaniem posłów. Poseł Hrvat zapytał rządu, czy zamierza odpowiedzieć na jego interpelacyę w sprawie sankcyi ustawy o stosunkach urbaryalnych i o zniesieniu rozmaitych lennictw. Ban Mazuranicz przyrzekł odpowiedzieć na tę interpelacyę na najbliższem posiedzeniu.

— Dzienniki węgierskie otworzyły już osobne rubryki dla spraw wyborczych. W tej chwili nie mają one oczywiście jeszcze nic ważnego do zapisania w tych rubrykach. Najważniejszem zdarzeniem jest, iż bardzo znaczna część wyborców przedmiejskich w Buda-Peszcie zamierza zamiast posła Radoczego wybrać Edwarda Horna. Br. Sennyey wyjechał dnia 24. b. m. do Zemplińskiego komitatu, w którym dnia 25. b. m. odbyło się walne zgromadzenie opozycyi w celu ukonstytuowania stronnictwa i ułożenia programu. Pomiędzy osobistościami, które nie zamierzają już kandydować, wymieniają dzienniki historyka Michała Horvatha i agronoma A. Diwalda; pewien dziennik prowincyonalny donosi, że i Franciszek Pulszky zamierza nie brać już udziału w życiu parlamentarnem, a dzienniki peszteńskie nie przeczą tej pogłosce.

Niemcy. Smutny obraz stosunków ekonomicznych w stolicy cesarstwa niemieckiego, podaje korespondent *Frankfurt. Ztg*: „Nasz świat przemysłowy, pisze on, z trwogą spogląda na przyszłość, która, jeżeli stosunki fabryczne i przemysłowe się nie polepszą, przynieść nam może nowe przesilenie w jesieni. Tu, w stolicy nastała stagnacya we wszystkich działach handlu i przemysłu, stagnacya jakiej kupcy nasi i przemysłowcy nie pamiętają. W głównej ulicy *unter den Linden* na każdej kamienicy kartki z mieszkaniami do najęcia, lecz mimo znacznego zniżenia czynszu o lokatorów trudno. Setki wielkich mieszkań stoją pustką, najlepiej jeszcze wychodzą ci gospodarze, którzy czynsze sztucznie wyśrubowane, o połowę zniżają. Kapitaliści, którzy *bona fide* ulokowali swe pieniądze w akcyach niektórych kolei, w skutek znacznych strat majątkowych są zmuszeni wynosić się z Berlina albo ograniczać się na małe mieszkania. Także letnie mieszkania w okolicy Berlina dotąd jeszcze setkami stoją próżne. Płace robotników zniżone są do minimum, tak, że dalsze zniżenie jest niepodobieństwem. Najlepszym dowodem smutnych stosunków ekonomicznych są wnoszone do magistratu reklamacye podatkowe, których weszło tam już około 20.000; reklamacye te nie pochodzą od najuboższej klasy ludności, lecz od ludzi, którzy w ostatnich dwóch latach ponieśli ciężkie straty majątkowe. Cena gruntów i domów znacznie spadła, komplex domów, za który w epoce gründerskiej zapłacono 4½ milionów talarów sprzedano temi czasy za jeden milion talarów."

— Berlińska *Montagsztg* zamieszcza następujący uwagi godny zapisek, który jednak potrzebuje jeszcze potwierdzenia: „Mowa niemieckiego ambasadora w Londynie, hr. Münster, mia a w klubie narodowym, sprawiła tam, jak wiadomo, bardzo złe wrażenie, ale i tutejsze koła decydujące są z niej wielce niezadowolone. Nigdy wypadek tego rodzaju nie był mniej pożądanym, jak właśnie w tej chwili, w której i tak stosunki między rządem niemieckim a angielskim nie są zbyt różowe. Słychać, że cesarz zażądał, aby mu przedłożono dosłowne brzmienie tej mowy, i nie brak głosów, które utrzymują, że stanowisko hr. Münster jest zachwiane i że ma on być odwołanym z dotychczasowej posady. Być może, że doniesieniu temu zaprzeczą ze strony półurzędowej, mamy jednak powody uważać je za więcej niż prawdopodobne."

— Wedle *Tribüne* zamierza ks. Bismarck nabyć dobra w południowych Niemczech i tam się stale przesiedlić. Varzin, który tylko w lecie jest przyjemnem miejscem pobytu, ma być sprzedany.

Francya. Sprawa systemu wyborczego góruje ciągle jeszcze nad wszystkiemi innemi. Ajencya Havasa pisze, że kwestya ta nie jest już otwartą i że rada ministrów uchwaliła, ażeby minister spraw wewnętrznych wystąpił w Zgromadzeniu narodowem z całą stanowczością w obronie systemu wyborczego wedle okręgów. „Czy kwestya gabinetowa zostanie formalnie postawioną — pisze dalej ten organ Buffeta — zależeć to będzie od okoliczności; lecz bądź co bądź utrzymują w kołach parlamentarnych, że gdyby system ten nie dał się utrzymać, gabinet dzisiejszy podałby się do dymissyi nie chcąc brać na się odpowiedzialności za wynik wyborów do Zgromadzenia narodowego, uskutecznionych na zasadzie wyborów departamentami."

O półurzędowym tym komunikacie pisze *Jour. d. Deb.*: „Nota Agencyi Havasa zawiera w sobie w samej rzeczy groźne zapewnienie, mianowicie, że wszyscy członkowie gabinetu oświadczyli się przeciw systemowi wyborczemu według departamentów i że gabinet będzie z całą stanowczością popierał w Izbie system według okręgów. Mówią nam także, że gdyby Zgromadzenie narodowe uchwaliło system wyborczy według departamentów, gabinet podałby się do dymissyi nie chcąc przyjmować odpowiedzialności za wynik przyszłych wyborów. Lecz z drugiej strony daje nam komunikat rządu do poznania, że kwestyi gabinetowej jeszcze nie postawiono i że to dopiero później okaże się, czy kwestya ta formalnie postawioną zostanie. W oświadczeniu tem uczyniono zatem zastrzeżenie, czyli innemi słowy pozostawiono furtkę do porozumienia się. Możemy więc mieć nadzieję, że kwestya ta będzie mogła jeszcze być załatwioną w drodze porozumienia, jak to nieraz już bywało. Dobra polityka nie polega na zasadach bezwzględnych; polega ona raczej na umiarkowaniu i łagodzeniu ostateczności. Kwestya przyszłego systemu wyborczego stała się nagle kwestyą ogromnej doniosłości. Spodziewamy się atoli, że umiarkowane stronnictwa, że przywódcy nowej większości parlamentarnej wynajdą drogę pośrednią, któraby uwzględniała wszystkie uprawnione interesa kraju. Przecież konstytucya z 25. lutego jest także utworem rozlicznych i ważniejszych jeszcze kompromisów i transakcyj!"

— Corne i kilku innych deputowanych lewicy było d. 25 b. m. na posłuchaniu u ministra spraw wewnętrznych z prośbą, ażeby zaprowadził zmiany w personalu administracyjnym i zniósł zarządzenia, przygniatające prasę francuską. Buffet odpowiedział na to, że składa z urzędu takich tylko urzędników, którzy nie wypełniają swoich obowiązków i nie stosują się do danych instrukcyj; zaś co się tyczy środków przeciw dziennikom, ministerstwo musi wstrzymać się ze wszystkiemi dalszemi zarządzeniami aż do uchwalenia ustawy prasowej.

— Komisya dla sprawdzenia wyboru bonapartysty Bourgoinga w dep. Nievre, wybrała sprawozdawcą najzacięższego wroga bonapartystów, deputowanego Savary.

— Ambasador angielski w Paryżu lord Lyons miał d. 25. b. m. długą konferencyę z ks. Decazes.

Ameryka. Wspominaliśmy już niejednokrotnie, że Amerykanie przygotowują się do wspaniałego obchodu stuletniej rocznicy walk o niepodległość. Uroczystości te już się rozpoczęły, a potrwają one aż do roku 1887, każdy bowiem ważniejszy fakt pamiętnej walki obchodzony będzie z osobna przez miejscowości, które były jego widownią.

Pierwsza taka uroczystość, pisze p. Julian Horain w *Gaz. Polskiej*, odbyła się niedawno w dwóch małych miasteczkach *Concord* i *Lexington* w Stanie Massachuset, w bliskości Bostonu, na pamiątkę pierwszej bitwy stoczonej z Anglikami w dniu 19. Kwietnia 1775 r. Oba te miasteczka sąsiednie współubiegały się o to, które z nich dało sygnał do wojny, i gdzie była przelana pierwsza krew amerykańska. Oba przytem miasteczka starały się zaćmić jedno drugie wspaniałością obchodu.

Lexington odsłoniło dnia tego posągi bohaterów z owej wojny: *Adams'a* i *Hancock'a*; Concord odpowiedziało odsłonięciem statuy *Minut-mena*, to jest milicyanta, który pierwszy poległ w owej bitwie. Lexington przedstawiło starą kulę działową z owego czasu, a Concord działo angielskie z tejże daty. Lexington na najpiękniejszym swoim placu ustawiło łuk tryumfalny, a Concord łuk również tryumfalny, wypisawszy na nim przemowę dowódzcy milicyantów (minute-men) kapitana Parker o godzinie 9. rano, 19. Kwietnia 1775 r: „Nie strzelajcie, dopóki do was nie strzelą; lecz jeśli chcą wojny, niechże się ona tu zacznie." Na to Lexington, przed swoją wyższą szkołą postawiło kolumnę z napisem: „1775 rok — działo brytańskie; 1875 rok — książka szkolna." I dalej: „W tem miejscu 19. Kwietnia 1775 roku, lord Percy postawił działa, aby zasłonić odwrót wojsk brytańskich." Więc Concord własnym kosztem sprowadziło z Trenton (New-Jersey) 78-letnią staruszkę, panią Sarah Smith Strafford, córkę lejtnanta James Bayard Strafford, który brał u dział w owej bitwie. *Lady* przywiozła z sobą *relikwie wojenne*: stare szpady, szable, muszkiety, kule zebrane z różnych pól bitew. Lexington dałoby milion dolarów, gdyby wynaleźć takiego, któryby choć zdaleka własnemi oczami widział ową bitwę; ale niestety, są rzeczy, których nawet w Ameryce za pieniądze dostać nie można! więc w swoich murach odkryło szanownego obywatela Wiliama Harris, o 9 lat starszego od owej lady, bo mającego lat 87, wówczas gdy lady ma wszystkiego 78. Para ta złączona razem, co jak piszą w gazetach — prawdopodobnie nastąpi, będzie liczyć 169 wiosen!

Możeby przyszło do formalnej wojny między tylokrotnie wspomnianemi miasteczkami, gdyby nie owa para poczciwych staruszków, który oświadczyli, że nie inaczej wezmą udział w patryotycznej procesyi, jak jadąc w jednym powozie. Nie było rady z upartemi starcami: trzeba było się zgodzić. Więc urządzono tak, że uroczystość rozpoczęła się w Concord, a zakończyła w Lexington. Procesya zaś z jednego miejsca w drugie, była wspólną. Na czele procesyi, w powozie ciągnionym przez cztery, białe jak śnieg, rumaki, jechała pani Stafford z obywatelem Harris; *lady* była ubraną według ówczesnej—przedwiekowej mody; a Harris od stóp do głowy pokryty był przedmiotami które brały udział w bitwie pod Lexington. Miał nawet na sobie kapelusz i buty, które nosił w owym dniu poległy Józef Winn. Procesya ciągnąca się dwie i coś mil angielskich, istotnie była wspaniałą.

W poniedziałek, dnia 19 kwietnia, o świtaniu, zagrzmiały działa z bateryi wzniesionej przy Starym Północnym Moście, w miejscu gdzie nastąpiło pierwsze starcie z Anglikami. Dzwony i bębny wraz odpowiedziały na ten sygnał artyleryi, i w mgnieniu oka ulice Concord'u zapełniły się tłumami, powiększającemi się za każdem przybyciem nowych pociągów.

Ile było mów w jednem i drugiem miasteczku przy tej uroczystości, to w zupełności tylko Bogu, a w części reporterom wiadomo. Podwójny numer Heralda z dnia 20. kwietnia, jest niemi przepełniony. Zebrawszy razem, wyniosłoby kilka tomów ścisłego druku. Rozumie się, że mowcy jednocześnie przemawiali nie w jednym miejscu. Z tej powodzi elokwencyi przytoczym (w skróceniu) mowę *Curtis* jako dającą przegląd historyczny owego dnia, którego pamiątkę po tylu latach uroczyście obchodzą:

„Miasto Concord — powiada Curtis — było podrzędnem stanowiskiem wojskowem. Jest temu lat 200 jak milicya Middlesex'u została uorganizowaną jako *minute-men* przeciwko Indyanom...

Prawdziwą chwałą Concordu, jak i całej Nowej Anglii była rada miejska (townmeting), z której wyszła Niepodległość Amerykańska... Nie mogę mówić o radach miejskich Nowej Anglii, aby nie wspomnieć o jej bohaterze. Samuel Adams, aż do roku 1768 nie tracił nadziei zakończenia pokojowo zatargów z Anglią. Lecz kiedy w miesiącu maju owego roku fregata brytańska Romney weszła do portu w Bostonie i wyładowała przywiezione działa, pojął że zadanie zostało zmienione. Od tej chwili zrozumiał, że Ameryka powinna zostać niepodległą, jeśli nie chce być niewolnicą. Poświęcił więc wszystkie siły swoje, intellektualne i fizyczne zasoby, pracując dniem i nocą, żywem słowem i piórem nad przygotowaniem kolonistów do walki, skoro nadejdzie stosowna chwila.

Pierwsze znaczniejsze poruszenie wojskowe przeciwko koloniom, które nastąpiło dnia 18go kwietnia 1775 roku, zastało już naród dobrze przygotowany.. Gubernator angielski Gage był zarazem i żołnierzem. Miał pod swojem dowództwem 4.000 ludzi wymusztrowanych i dowodzonych przez błyszczących oficerów, którzy wyśmiewali się i szydzili z milicyi Yankesów...

We wtorek 18go kwietnia, Gage wyruszył na czele swoich wojsk do Concord i rozstawił pikiety na drodze z Bostonu do Middlesex, aby przerwać komunikacyę i nie dopuścić w kraju rozszerzenia się pogłoski o jego marszu.. W planie jego było, pochwycić i uwięzić obywateli Hancock i Adams, którzy się znajdowali w Lexington. Ale 18go wieczorem, tajemny komitet bezpieczeństwa w Cambridge, ostrzegł ich aby się mieli na baczności, gdyż podejrzane figury włóczą się po kraju.

Tego też wieczora o godzinie 10tej, ośmiuset żołnierzy dowodzonych przez pułkownika Smith wsiadło na statek w Common i przepłynęło się na przeciwny brzeg pod Cambridge..

W pogodną noc, przy blasku księżyca, szeregi wojsk postępowały w cichości; a tymczasem Paweł Revere obiegał galopem na dzielnym rumaku Medford i West-Cambridge, budząc mieszkańców po drodze i unikając patroli angielskich krążących dla niedopuszczenia wiadomości.

Tradycya powiada, że na długo przed przybyciem angielskiego oddziału do Lexington, jakiś nieznajomy rycerz na białym koniu, zakołatał mocno do mieszkania kapitana Robbins w Acton, uwiadamiając że regularni maszerowali do Concorn, w kierunku Starego Północnego Mostu. Syn kapitana Robbins— dzieciak dziesięcioletni, posłyszawszy to, zeskoczył z poddasza stajni, gdzie spał zwykle, prędko osiodłał starą kobyłę ojcowską i poleciał galopem uprzedzić kapitana minutmenów Isaac Davis, który w Acton nimi dowodził. Był to młody trzydziesto-letni człowiek: wierny, mężny, czule kochający żonę i dzieci, ale więcej jeszcze ojczyznę.

Kompania zebrała się przed jego kramem stanęła w szeregi i pomaszerowała. Ale odszedłszy trochę zatrzymał ją, powrócił na chwilę do domu, powiedział do żony: — „Miej staranie o dzieciach", — uściskał ją, połączył się ze swoją kampanią, i poszedł dalej; ale już nigdy nie zobaczył domowego ogniska! Taka historya, powtórzyła się owej nocy w wielu rodzinach amerykańskich..

Major Buttrick spiesznie przyprowadził swój oddział. Byli zaledwie o kilka stai od mostu, kiedy wystrzał ze strony angielskiej zranił milicyanta Jonas Brown z Concord, i faifra kompanii Luther Blauchard. Anglicy wówczas zaczęli strzelać batalionowem ogniem. Isaac Davis z Acton poległ trafiony w serce! Obok niego zabity został jego przyjaciel i sąsiad Abner Hosmer, mający zaledwo 22 lata. Widząc już zabite dwie ofiary, major Buttrick zwrócił się do swego oddziału i dając znak ręką, zawołał: „Ognia bracia! Na miłość Boską ognia!" Zatem John Butrick pierwszy dał sygnał do wojny. Amerykanie zaczęli strzelać na całej linii, walka się zaczęła, i niepodległość Ameryki wywalczoną została."

Wesoła ta uroczystość, której opisanie może już znudziło czytelników, zakończyła się balem danym w Lexington, w którym wzięło udział 8.000 osób.

Szwajcarja. Podaliśmy już ogólny wynik głosowania nad nowemi ustawami o ślubach cywilnych i politycznem prawie wyborczem obywateli szwajcarskich; pierwsza z tych ustaw przyjętą została jak wiadomo 210.000 głosami przeciw 203.000, druga zaś odrzuconą 205.000 głosami przeciw 200.000. Za przyjęciem obu ustaw oświadczyła się przeważna większość w kantonach Zurych, Bern, Glarus, Bazylea, Szafuza, Thurgau i Genewa, podczas gdy kantony Lucerna, Uri, Szwyc, Obwalden, Appenzell, Nidwalden, Zug, Fryburg i Waadt głosowały w przeważnej części przeciw obu wspomnionym ustawom. Reszta kantonów dostarczyła za i przeciw prawie równą liczbę głosów. Kanton Solothurn, który dotychczas wykazywał zawsze liberalną większość, tym razem 6286 głosami przeciw 5946 oświadczył się przeciw przyjęciu ustaw, tak pożądanych liberałom.

KRONIKA.

— **Stan słabości** JE. p. Namiestnika utrzymuje się w pomyślnym przebiegu. Polepszenie robi z dniem każdym znaczne postępy.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej Cieszanowskiej z grupy większych posiadłości rozpisany został na dzień 21go Czerwca br. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom ces. król. starostwo.

— **Mianowania w c. k. armii.** Mianowani zostali w czynnej piechoty landwerze: kapitan I. klasy i komendant batalionu Sanockiego nr. 57. Antoni Hoborski, majorem z pozostawieniem na dotychczasowem stanowisku, porucznik batal. Krośnieńskiego nr. 58, Emil Dąbrowiecki, kapitanem II. klasy przy tym samym batalionie; podporucznicy Antoni Podhayski batalionu Krakowskiego nr. 52, Piotr Wondraczek batal. Suczawskiego nr. 78, Franciszek Hausner batal. Kocmańskiego nr. 76, Tytus Worobkiewicz batal. Radowieckiego nr. 75, Ryszard Wuczkowski batal. Opawskiego nr. 9 i Karol Kamberski batal. Czeskiego nr. 32, porucznikami przy tychże samych batalionach; wreszcie podporucznik i oficer ewidencyi i zawiadowstwa

Aleksander Prager porucznikiem przy batal. Żółkiewskim nr. 64.

W nieczynnej pieszej landwerze zostali mianowani:

porucznik Konstanty Schmidt batal. Brodzkiego nr. 68, kapitanem II. klasy; podporucznicy Kazimierz Gorski batal. Krośnieńskiego nr. 58, Edward Frippel batal. Rzeszowskiego nr. 55, Emil Pisz, batal. Krośnieńskiego nr. 58, Wilhelm Gläser batal. Czerniowieckiego nr. 77, Roman Bodyński batal. Lwowskiego nr. 63 i Mateusz Czapka batal. Sanockiego nr. 57, porucznikami przy tych samych batalionach; wreszcie kadeci: Jan Dąbczewski, zastępca oficerski, Andrzej Bokańcze i 1stym Grigorian, podporucznikami, pierwszy przy batal. Tarnowskim nr. 53, drugi przy batalionie Radowieckim nr. 75 a ostatni przy batalionie Czerniowieckim nr. 77.

W intendanturze landwerzyckiej zostali mianowani:

Alfred Walerian Penther, burmistrz w Bursztynie, porucznikiem przy batal. Stanisławowskim nr. 62, zaś dr. medycyny i chirurgii Jakób Dorożyński w Buczaczu, landwerzyckim lekarzem batalionowym z rangą nadlekarza i charakterem porucznika przy batal. Buczackim nr. 70.

— **W teatrze** dziś opera *Bal maskowy* i III. akt *Fausta* na benefis pani Miller-Czechowskiej. Artystka w poniedziałek już opuszcza nasze miasto, udając się do Krakowa a z tamtąd wprost do Salerno. Najżywsze sympatye Lwowian towarzyszyć jej będą na pięknej drodze, którą obrała.

*** **Nagrodę za ocalenie życia** tonącym udzieliło Wys. Namiestnictwo Wawrzyńcowi Kędzierskiemu z przedmieścia Dynowskiego, w Brzozowskiem, i Danile Karpiakowi z Jeziernej w Złoczowskiem, pierwszemu w kwocie 20 zł. drugiemu 10 zł.

*** **Utonął** dnia 21go bm. w rzece Prucie mieszkaniec Budyłowa, w Śniatyńskiem, Petro Kostaszczuk, przypadkowo wypadłszy z czółna podczas przewozu ludzi na drugi brzeg rzeki. Ponieważ Kostaszczuk mimo iż nie był w stanie zupełnie trzeźwym, zmuszony został do przewożenia ludzi, odstąpiono przeto tę sprawę sądowi w celu wytoczenia śledztwa.

*** **Znaczniejsze pożary.** W dniu 19go bm. z rana w Mostkach, w powiecie Niskim pożar obrócił w perzynę całe domostwo włościanina Walentego Nalepy. W płomieniach zginęła też para wołów, troje cieląt i trzy sztuki nierogacizny, a gospodarz sam ratując swe mienie mocno się poparzył. Szkoda wcale nieubezpieczona wynosi około 1700 zł.

Dnia 20go bm. przed południem pogorzał zupełnie gospodarz z Józefówki, w Złoczowskiem, Jan Szczęsnowicz. Nieubezpieczona szkoda wynosi 550 zł. Podczas pożaru zdarzył się wypadek, że matka Szczęsnowicza, 60-letnia kobieta przechodząc przez podwórze od spadającej belki tak mocno została poparzoną, że mała jest nadzieja utrzymania jej przy życiu. — Przyczyna obu tych pożarów dotąd nie jest wiadomą.

Dnia 21go bm. w nocy, w Zagórzu, w Rudeńskiem, pogorzało częściowo kilku gospodarzy, z których dwaj mieli ubezpieczone budynki. Nazwiska pogorzelców: Michał Ciesiński, Tymko i Fedko Papież. Ogień prawdopodobnie był podłożony w stodole Ciesińskiego, zkąd pożar wybuchł, lecz podpalacz dotychczas nie został wyśledzony.

— **Podróż piesza z Amsterdamu do Wiednia.** We środę, 26go bm. przybył do Wiednia Hollender p. Dudok de Wit, który 1go maja wybrał się był z Amsterdamu pieszo i w przeciągu półczwarta tygodnia uszedł 150 mil. Wygrał on zakład, gdyż odbył tę drogę nawet o 4 dni prędzej niż się ułożył. Zaledwie stanął w Wiedniu po południu, natychmiast w hotelu przebrał się i — wyszedł na przechadzkę. De Wit liczy lat najwięcej 35, jest dobrej budowy ciała ale wzrostu małego.

— **Zgorzało** d. 20go bm. miasteczko węgierskie Göncz. Ogień zniszczył około 250 domów mieszkalnych i przeszło 400 budynków gospodarskich. W płomieniach zginęła kobieta.

— **Przykład krawca Pokornego** w Wiedniu, który pomordował swe dzieci z nędzy, znajduje naśladowców. W ostatnich dniach w mieście Saaz pewien ubogi szewc, kaleka, pięcioro drobnych swych dzieci zaprowadził nad rzekę Eger w zamiarze potopienia ich. Już był związał troje i położył na brzegu gdy na krzyk biedniątek zbiegli się ludzie i przeszkodzili wykonaniu straszliwej zbrodni.

— **Kawa mielona** używaną bywa obecnie jako wyborne kadzidło w pokoju chorego. Dość w tym celu rzucić niewielką szczyptę jej na żarzące się węgle. Ze skutkiem również bywa ona używana do konserwowania wszelkiego mięsa. Dwiema łyżkami kawy mielonej popsuma kuropatwa przechować się da zupełnie świeżo przez kilkanaście dni.

— **Teatra warszawskie** nową poniosły stratę przez śmierć młodego a niepospolite nadzieje rokującego artysty, Władysława Zaremby, który zmarł dnia 24go bm. skutkiem suchot piersiowych licząc lat 29. Po ciężkiem łamaniu się z losem w wędrownych towarzystwach prowincyonalnych, Zaremba dopiero w roku zeszłym przyjęty został na stałego członka teatrów warszawskich, złożywszy przedtem dowody istotnego, wyższego talentu.

— **Wiedeńska N. fr. Presse**, jak sobie czytelnicy przypomną, w lipcu zeszłego roku zakazaną została we Francyi. Otóż niedawno właściciele dziennika tego udali się do francuskiego ministra spraw zewnętrznych z prośbą, ażeby przywrócił *N. Pressie* odjęty debit. W ostatnich dniach stało się zadość tej prośbie.

— **Olbrzymie miasto.** Podług najnowszych obliczeń statystycznych zajmuje Londyn obszar 700 angielskich mil kwadratowych, na których mieszkają 4 miliony ludzi. W tej liczbie znajduje się więcej katolików niż w Rzymie, więcej Szkotów niż w Edynburgu, więcej Irlandczyków niż w Dublinie i więcej Żydów niż w Palestynie. W przystani londyńskiej codziennie rzuca kotwice 1000 okrętów z 9 tysiącami majtków. W mieście co pięć minut w przecięciu rodzi się człowiek a co ośm minut umiera. Corocznie budują w niem 28 mil angielskich nowych dróg i około 9000 nowych domów. Urząd pocztowy rozsyła po mieście rocznie 238 milionów listów. W księgach policyjnych zapisane są nazwiska 120.000 znanych zbrodniarzy, a liczba ta z każdym rokiem się powiększa. Ze zbrodni popełnionych w całej Anglii więcej niż trzecia część przypada na Londyn. Piwiarnie i wyszynki londyńskie, obok siebie ustawione, zajęłyby przestrzeń 73 mil angielskich.

— **Pani George Sand** niebezpiecznie zachorowała. Lekarze wątpią, ażeby sędziwa powieściopisarka podźwignąć się jeszcze mogła z tej choroby.

— **Zamachom na księcia Bismarka** oczywiście «domniemanym» nie ma końca. *Bohemia* znów donosi, że dnia 20go bm. wielki rwetes panował w mieście Lubece, ponieważ rozeszła się tam była pogłoska, że we Friedrichsruh strzelano do kanclerza; później pokazało się, że wiadomość tę rozpuścili dwaj podróżni, którzy w pewnej austeryi zmistyfikowani zostali w ten sposób przez gospodarza.

— **Sędziwy wiek.** Czeski *Pokrok* donosi, że w mieście Rziczanie żyje staruszek nazwiskiem Maciej Suchy, który liczy obecnie lat 116. Nigdy w życiu nie chorował, dopiero od czternastu dni jest trochę cierpiącym. Początkowo był właścicielem dóbr, później żołnierzem i jako taki dostał się do niewoli francuskiej, a wróciwszy do ojczyzny został zrazu nauczycielem a w końcu szewcem. Żył zawsze bardzo skromnie, a jedynym jego zbytkiem była fajeczka.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 26. Maja.)

(X) Przewodniczący p. Jasiński oświadczył, iż uznaje protokół z ostatniego posiedzenia Rady za przyjęty, ponieważ nikt nie zgłosił poprawki.

Z dniem 1. stycznia 1876 r. przechodzi miejski urząd cymentniczy, w myśl ustawy państwowej z d. 31. marca 1875, pod zarząd państwowy. Wys. c. k. Namiestnictwo wystosowało z tego powodu odezwę do Prezydenta miasta, czy nie możnaby urządzić kursu praktycznego nauki sprawdzania i stemplowania miar i wag dla osób, któreby zamierzały poświęcić się zawodowi cymentniczemu. Prezydyum magistratu zniosło się z p. Ludwikiem Skierlińskim, dotychczasowym naczelnikiem miejskim urzędu cymentniczego a ten oświadczył: iż urządzi taki kurs 4 do 6 tygodniowy i sam będzie miał odczyty. Magistrat postanowił odstąpić na te odczyty stosowny lokal i dać wszelkie przyrządy potrzebne do demonstracyi podczas wykładów; sekcya IV zgodziła się z tem postanowieniem magistratu a Rada przyjęła je bez zarzutu.

Urzędnicy miejscy mieli od 1. kwietnia r. b. pobierać wyższe płace w myśl postanowień nowego statutu organizacyjnego. Ponieważ organizacya magistratu dotychczas nie jest jeszcze przeprowadzoną i urzędnicy pobierają jeszcze ciągle dawne, niskie płace, przeto uchwaliła Rada na wniosek sekcyi V zgodny z wnioskami magistratu: 58 urzędnikom magistratualnym, pobierającym rocznie mniej niż 1,000 zł. udzielić jednorazowej zapomogi w wysokości 5% od pobieranej rocznej płacy co uczyni razem 1870 złr., zaś 70 sługom magistratualnym udzielić jednorazowej zapomogi także w wysokości 5% od pobieranej płacy, co wyniesie razem 931 złr., czterem dyetaryuszom dać po 15 a 16 dyetaryuszom po 20 złr. zapomogi, co wyniesie 380 złr. Kwota na powyższe zapomogi przeznaczona czyni więc razem 3181 złr. i jest pokrytą kwotą preliminowaną na ten cel w budżecie miejskim na rok 1875.

Po załatwieniu powyższych spraw przystąpiła Rada do dalszych obrad nad wnioskami komisyi organizacyjnej. Przy pozycyi „Służba techniczna“ domagał się radny pan Zbrożek podwyższenia dodatku na pomieszkania dla adjunktów budowniczych z 240 złr. na 360 złr. a dla asystentów technicznych z 180 złr. na 300 złr.

P. Zacharjewicz domagał się, ażeby całej służbie technicznej przyznać prócz płacy etatowej, dodatku na pomieszkanie i pięciolecia, jeszcze t. z. „dodatki osobiste“ a to: inżynierowi 200 złr., adjunktowi 300 złr., asystentowi 300 złr. a dwom podnieść płacę do wysokości 800 złr.

Po przemówieniu p. Gromana, który sprzeciwiał się powyższym dwom wnioskom, przyjęła Rada bez zmiany wszystkie wnioski Komisyi organizacyjnej. Wnioski pp. Zbrożka i Zacharjewicza, upadły. Nie utrzymał się także wniosek p. Zbrożka, poparty przez dr. Millereta, ażeby naczelnikowi miejskiej straży ogniowej p. Praunowi, pobierającemu obecnie 1,400 złr. rocznej płacy, przyznać już teraz pięciolecie.

Dalszy ciąg obrad nad wnioskami komisyi organizacyjnej, nastąpi na najbliższem posiedzeniu Rady.

Notatki literacko-artystyczne.

> **Literatura polska** w ogóle z obojętnością i lekceważeniem traktowana przez Niemców, szczęśliwszą jednak była w dziale poezyi. Nie ma znakomitszego polskiego poety któryby nie doznał zaszczytu przekładu na język niemiecki a niektóre utwory po dwa- i trzykroć bywały tłómaczone, lubo krytyka niemiecka nie bardzo na nie zwracała uwagę. W ostatnich latach dwóch szczególniej Niemców na tem polu niemało położyło zasługi: dr. Ludwik Kurzman, wzorowy tłumacz *Pieśni o ziemi naszej* Pola, *W Szwajcaryi* Słowackiego itd., i Henryk Nitschmann, autor książki wydanej po raz pierwszy w Gdańsku r. 1860 pod tyt.: *Der polnische Parnass, ausgewählte Dichtungen der Polen.* Publikacya ta bardzo dobrego doznała przyjęcia, czego wymownym dowodem jest fakt, że obecnie pojawia się już u Brockhausa w czwartej edycyi, z dodaniem wielu nowych przekładów i krótkiego zarysu historyi literatury polskiej. Z wielkiem zajęciem przejrzeliśmy to nowe wydanie i przekonaliśmy się z oryginałem po większej części w ręku, że tłómaczenia p. Nitschmanna celują łatwością i pięknością formy, że przytem wiernie oddają myśl, barwę a nieraz nawet właściwości pisarza, wychodząc zwycięzko z największych trudności, jakie nastręczała potrzeba odlania czysto-polskich wyrażeń i zwrotów w odmienną formę obcej mowy. Składając jednak wyrazy zasłużonego uznania znakomitej a tyle pożytecznej pracy pana Nitschmanna pozwolimy sobie uczynić tu kilka drobnych zarzutów. Postanowił on, jak widać z całej treści dzieła, podać w niem rodakom swoim małą, lecz całkowitą galeryą poetów polskich, przedstawić najpiękniejsze perły poetyckiej naszej literatury, począwszy od okresu Zygmuntowskiego aż do ostatnich czasów. Jakoż spotykamy tu reprezentantów wszystkich epok tak, że panuje pewien związek i niejaka ciągłość począwszy od Reja a kończąc na Asnyku i — Bełzie. Nie powiemy jednak, aby wybór był zawsze szczęśliwym. Najsamprzód dotkliwa to szczerba w *Polskim Parnasie*, że takich jego ozdób brak tu zupełnie, jak Krasińskiego i Słowackiego, podczas gdy figurują w nim poeci, jak Gorczyński, Zacharjasiewicz, Brzozowski, Zmorski, Sienkiewicz i t. d., podczas gdy widzimy przełożone w całości tak obszerne poematy innych, jak *Marya* Malczewskiego i *Wiesław* Brodzińskiego, podczas gdy tu i owdzie spotrzegamy utwory pozbawione wyższej wartości, a czasem cyniczne, jak *Kościół i wróble* Kajetana Węgierskiego. Rzecz to dla nas szkodliwa i niebezpieczna, bo czytelnicy niemieccy mogą ztąd nabrać nieszczególnego wyobrażenia o polskiej poezyi. Przyczyni się też do tego niepomału związły rys dziejów naszej literatury.

Rzecz prosta, że na kilkunastu kartkach nie można dać ani w przybliżeniu dokładnego pojęcia o literaturze, mającej kilka wieków istnienia i kilka epok rozkwitu, ale można było wysunąć naprzód najważniejsze punkta i ugrupować umiejętnie najwybitniejsze postaci. Pan Nitschmann ze szkodą dla przedmiotu chwycił się innej metody i ułożył swój obrazek bez perspektywy, bez uwydatnienia ważniejszych pojawów i zwrotów — zamazał i zaciemnił rzecz całą mnóstwem imion i tytułów po części podrzędnych, tak że czytelnik nie wie co ważniejsze i znakomitsze a co mniej ważne i dobre, czy i o ile stoi wyżej Krasiński n. p. lub Słowacki od któregokolwiek z wymienionych tu poetów. Szczegółów na każdej kartce znajdujemy nie mało błędnych, na których wykazywanie nie starczyłoby nam miejsca. Widać z ztąd, że p. Nitschmann pochwytał swoje wiadomości dorywczo z bardzo wątpliwej wartości źródeł. Lubo autor dochodzi aż do r. 1875, podaje przecież nowiny z nierównie starszą datą. I tak powiada, że Józef Szujski jest »czynnym współpracownikiem *Dziennika Literackiego*, który obecnie redaguje Władysław Łoziński« — że pośród niepolitycznych pism znakomite stanowisko zajmuje redagowany obecnie przez Władysł. hr. Chotomskiego *Tygodnik Wielkopolski*... W notatkach biograficznych poetów niemniej fałszów. I tak n. p. we wzmiance o Asnyku, znajdujemy trzy błędy; dowiadujemy się, że się urodził na Ukrainie (ma być w Kaliszu) że wydał swoje poezye w Poznaniu, co mylne, że wreszcie najnowszy jego dramat *Żyd* «pozyskał 2go stycznia 1875 we Lwowie świetne powodzenie.« Pełno tu podobnych i większych błędów, o których poprawienie powinien się pan N. postarać w przyszłej edycyi.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 21. Maja 1875.

Oryginalne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.

(Dokończenie.)

Z mąki i produktów mącznych wywieziono w ostatnich 8 dniach z Tarnopola 1981, ze Lwowa 2374, z Brodów 1910 z Przemyśla 2350 centnarów. Z młynów położonych w zachodniej Galicyi wywożono otręby. Wywóz jaj był bardzo ożywiony w ostatnim tygodniu; znaczne wysyłki odeszły do Drezna, Berlina, Wrocławia i Hamburga, D. 24. b. m. płacono na targu w Podwołoczyskach za kopę jaj wraz z opakowaniem 90 cent. W handlu zbożowym mieliśmy przy końcu zeszłego tygodnia cokolwiek gorsze ceny ale lepszy odbyt. Znaczne zapasy zboża leżące na składach w Rossyi były powodem, iż właściciele stali się przystępniejszymi i nie lekceważyli sobie zgłaszających się kupców. Odbyt zboża, który głównie w Brodach, Podwołoczyskach, Tarnopolu i Jarosławiu przebrał tak znaczne rozmiary, iż w niektórych dniach oddawano do przewozu 8000 centnarów, był skierowany do Krakowa, Katowic, Lipska, Drezna, Berlina, Szczecina i Wrocławia. W dobrze poinformowanych kołach handlowych utrzymuje się zdanie, iż ożywiony wywóz potrwa aż do nowych zbiorów. Uwagi godnem jest to, iż wywóz bobu, wyki i grochu do Niemiec i Czech trwa ciągle i że do galicyjskich nizin podkarpackich odchodzą z Czerniowiec i księstw Naddunajskich znaczne transporty kukurudzy. Co się tyczy szczegółów w handlu zbożowym, to mamy do zapisania, że na przenicę był popyt ze strony zagranicy; odbyt żyta był także ożywiony; jęczmień był zaniedbany a owies miał bardzo licznych odbiorców. Kolej Lwowsko-Czerniowiecka dowiozła w ostatnich 8 dniach z bydła rzeźnego i opasowego 546 sztuk wołów przeznaczonych do Oświęcima i Wiednia; z obrębu tej kolei wywieziono z Halicza 192 z Śniatyna 38, z Korszowa 55, z Łużan 120, z Suczawy 101, z Boryńcz 32, z Chodorowa 8 sztuk wołów. Z obrębu kolei Karola Ludwika wywieziono z Tarnopola 100, z Zborowa 41, z Krasnego 56, ze Lwowa 234 sztuk wołów. Z Podwołoczysk wywieziono 14 a ze Lwowa 6 sztuk koni. Z trzody chlewnej wywieziono z Brodów 421, z Podwołoczysk 583, z Tarnopola 210 sztuk.

Ceny węgla kamiennego nie zmieniły się tak w kopalniach galicyjskich, jakoteż górnoszląskich. Do księstw Naddunajskich wywieziono w ostatnich 8 dniach 5000 a do Rossyi na Podwołoczyska 6000 centnarów; ta ostatnia wysyłka była przeznaczoną dla rossyjskich cukrowarń.

Na targach zamiejscowych ceny były następujące. Bochnia: pszenica 190 funt. 9 złr. 25 cent. do 9 złr. 50 cent., żyto 180 funt. 7 złr. 25 cent. do 7 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 6 złr. 30 cent. do 6 złr. 50 cent., owies 112 funt. 5 złr. 10 cent. do 5 złr. 20 cent. Usposobienie stałe. Na pszenicę i owies był silny popyt przy lepszych cenach; zresztą cieszyły się inne rodzaje zboża dobrym odbytem.

Tarnów: pszenica 190 funt. 9 złr. 15 cent. do 9 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 7 złr. — cent. do 7 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 6 złr. 20 cent. do 6 złr. 50 cent. owies 112 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 10 cent. Usposobienie ożywione; rozwinął się ożywiony obrót, a wywóz był skierowany do górnego Szląska i Saksonii.

Dębica: pszenica 190 funt. 9 złr. 15 cent. do 9 złr. 40 cent., żyto 180 funt. 7 złr — cent. do 7 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 6 złr. 20 cent. do 6 złr. 55 cent., owies 112 funt. 4 złr. 80 cent. do 5 złr. — cent. Usposobienie spokojne; targi licho zwiedzane; odbyt nieznaczny; popyt silny.

Rzeszów: pszenica 190 funt. 8 złr. 75 cent. do 9 złr. 25 cent., żyto 180 funt. 6 złr. 25 cent. do 6 złr. 75 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 50 cent. do 5 złr. 80 cent., owies 112 funt. 4 złr. 50 cent. do 4 złr. 80 cent., groch 200 funt. 8 złr. 50 cent. do 9 złr. 50 cent. Usposobienie stałe. Wywóz wszelkich rodzajów zboża do Morawy, Szląska austryackiego i górnego.

Jarosław: pszenica 190 funt. 8 złr. 50 cent. do 9 złr. — cent., żyto 180 funt. 6 złr. — cent. do 6 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 80 cent., owies 112 funt. 4 złr. 10 cent. do 4 złr. 40 cent. Usposobienie bardzo ożywione; bardzo silny wywóz pszenicy do Niemiec równie jak wyki, bobu i grochu do Niemiec i Czech. Trwały, silny popyt ze strony zagranicy każe wnioskować, że ożywiony obrót potrwa przez dłuższy czas.

Przemyśl: pszenica 190 funt. 8 złr. 50 cent. do 8 złr. 75 cent., żyto 180 funt. 6 złr. — cent. do 6 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 50 cent., owies 112 funt. 3 złr. 80 cent. do 4 złr. 30 cent. Usposobienie polepszyło się. Na zaspokojenie potrzeb młynów tutejszych tudzież potrzeb mieszkańców podgórskich, panuje ożywiony obrót; popyt trwa ciągle.

Lwów: pszenica 190 funt. 7 złr. 50 cent. do 8 złr. — cent., żyto 180 funt. 5 złr. 75 cent. do 6 złr. — cent., jęczmień 158 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 25 cent., owies 112 funt. 3 złr. 75 cent. do 4 złr. 20 cent. Usposobienie znacznie lepsze. Ze strony zagranicy znaczniejszy popyt.

Tarnopol: pszenica 190 funt. 7 złr. — cent. do 7 złr. 40 cent., żyto 180 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 50 cent, jęczmień 158 funt. 4 złr. 25 cent. do 4 złr. 50 cent. owies 112 funt. 3 złr. 40 cent. do 3 złr 65 cent. Usposobienie ożywione; dowozy znacznie większe przy ożywionym popycie ze strony kupców zagranicznych. Wywóz pszenicy i żyta do Morawy, Szląska Czech i Saksonii.

Brody: pszenica 190 funt. 7 złr. 40 cent. do 7 złr. 60 cent., żyto 180 funt. 5 złr. 25 cent. do 5 złr. 50 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. 25 cent. do 4 złr. 75 cent. owies 112 funt. 3 złr. 60 cent. do 4 złr. — cent. Groch 200 funt. 7 złr. 25 cent. do 8 złr. 50 cent. Usposobienie polepszyło się. W zeszłym tygodniu były znacznie większe dowozy zboża tak kołami jako też koleją żelazną, a równocześnie był znaczniejszy wywóz do Niemiec. W roku zeszłym odchodziła ztąd znaczna część zboża do zachodniej Galicyi; w tym roku odchodzi wszystko za granicę.

Podwołoczyska: pszenica 190 funt. 7 złr. — cent. do 7 złr. 30 cent., żyto 180 funt. 5 złr. — cent. do 5 złr. 25 cent., jęczmień 158 funt. 4 złr. — cent. do 4 złr. 25 cent., owies 112 funt. 3 złr. 20 cent. do 3 złr. 50 cent. Usposobienie ożywione. Targi zbożowe ożywiły się w ostatnich 8 dniach a popyt ze strony zagranicy wskazuje [illegible]o, że aż do nowych zbiorów potrwa ożywiony obrót. Ceny są lepsze.

— **Dyrekcya galicyjskiego towarzystwa kredytowego** ziemskiego ogłasza, że listy zastawne wylosowane, tudzież kupony płatne 30. Czerwca r. b. wypłaca za eskontem 5 proc.

— **Produkcya i sprzedaż soli w Galicyi.** W kwietniu rb. wynosiła produkcya soli 170.771 centnarów 53·4 funtów, sprzedaż zaś 128.583 centnarów. W tym samym miesiącu roku zeszłego wynosiła produkcya 146.269 cent. 95 funt. a sprzedaż 134.034 centnarów.

Z porównania okazuje się zatem, że w roku bież. wynosiła produkcya o 24.501 cent. 58·4 funt. więcej, sprzedaż zaś o 5451 cent. mniej niż w roku ubiegłym.

— **Wyrób cukru w Galicyi.** Z pięć cukrowarń galicyjskich wyrobiła w kwietniu roku bieżącego tylko cukrowarnia tarnowska 700·56 centnarów cukru grudkowego (Glycos).

— **Wyrób wódki i piwa w Galicyi.** W kwietniu rb. wyrobiono w 390 gorzelniach galicyjskich 3,888.300$\frac{1}{2}$ opodatkowanych stopni alkoholu, a w 200 browarach wywarzono 66.297 wiader piwa. W miastach zamkniętych a to: we Lwowie wywarzono w 7 browarach 10 215 a w Krakowie w 6 browarach 7.643 wiader piwa, tak, że ogólna produkcya piwa w Galicyi w 213 browarach wynosiła w kwietniu rb. 84.155 wiader.

OSTATNIA POCZTA.

Dzienniki berlińskie donoszą, że książę Lippe zaprosił wszystkich książąt niemieckich, senat hamburgski i bremeński na poświęcenie pomnika Hermanna. Cesarz przybędzie 15. sierpnia popołudniu do Detmold.

Król i królowa szwedzcy przybyli do Kiel 28. maja o godz. 7$\frac{3}{4}$ rano; towarzyszyła im eskadra niemiecka przyozdobiona flagami. Na pokładzie powitał ich szef admiralicyi Stosch imieniem Cesarza. Para królewska wylądowała wśród huku dział i przejechała przez miasto świątecznie przybrane, witana przez ludność. W Berlinie mają stanąć dzisiaj.

Francuska komisya konstytucyjna wybrała przewodniczącym p. Lavergne; zagajając posiedzenie wezwał on wszystkich dobrych obywateli, aby się łączyli z rządem, ustanowionym przez Zgromadzenie narodowe i aby skupiali się około Mac-Mahona.

Z Santander telegrafują 27. b. m.: Admirał Barcaztegni, który chciał przeszkodzić sprowadzeniu na ląd broni dla karlistów, został zabity wystrzałem z armaty, przyczem raniono dwóch oficerów.

Peterburgska *Gazeta wieczorna* pisze: Słychać, że układy zawiązane między Watykanem a Rossyą co do Petersburgskiego katolickiego konsystorza, doprowadziły do tego rezultatu, że: konsystorz zrzeka się prawa kontrolowania korespondencyi między Rzymem a biskupami katolickimi, oraz mięszania się w sprawy urzędowe duchowieństwa katolickiego; zastrzega sobie tylko władzę zawiadowania własnością kościelną.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 29. Maja. *Presse* zapewnia z wszelką stanowczością, że w najwyższem kierownictwie administracyi wojskowej nie zanosi się na żadną zmianę, i mniema, że gdyby w ogóle miały zajść jakie zmiany, to chyba co do tego lub owego członka rady przybocznej w ministerstwie wojny.

Berlin, 29. Maja. *Nordd. Allg. Zeitung* wita uroczyście parę królewską szwedzką w Berlinie i mówi, że polityczne znaczenie tych odwiedzin polega na zamanifestowaniu najszczerszych stosunków przyjaźnych między Szwecyą a Niemcami i przyłączeniu się Szwecyi do polityki przymierza trzech cesarzy, które stało się niewzruszoną podwaliną politycznych stosunków Europy. Znaczenie to jest tem ważniejsze, że między Szwecyą a Danią panują najlepsze stosunki.

Słychać, że starszy prezydent Westfalji wezwał biskupa monasterskiego do złożenia urzędu. Doniesienia dzienników o rokowaniach prusko-austryackich w sprawie dyecezyi wrocławskiej niemają podstawy.

Ateny, 29. Maja. Po zmarłej królowej Amalji zarządzono czternastodniową żałobę dworską. Studenci przygotowują *Requiem* za duszę zmarłej. Oczekują tu rozwiązania izby i rozpisania nowych wyborów.

Berlin, 29. Maja. Królestwo Szwedzcy przybyli tu wczoraj, witani przez Cesarza i jego rodzinę. Wieczór odbył się obiad.

Petersburg, 29. Maja. *Prawitielstwienny Wiestnik* ogłasza rozporządzenie, według którego certyfikaty odkupna zmienione być mają w pięcioprocentowe bilety bankowe. Menonitom pozwolono zamiast służby pod bronią wybrać inną służbę przy zakładach wojskowych.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**.

Nadesłane.

Zwracamy uwagę na dzisiejszy insera o **Krew przeczyszczającej herba cie Franciszka Wilhelma**, aptekarza w Neunkirchen pod Wiedniem. Środek ten uzyskał powszechne uznanie u publiczności, gdyż co roku użyca tysiące prób swego szczęśliwego wpływu w rozmaitych słabościach.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 28. Maja.

Hotel Żorża.

Pp. J. hr. Tarnowski, z Chorzelowa. — W. Gomoliński, z Brodów. — M. Kalinowski, z Odessy. — J. Mieczkowski, z Terpiłówki, — Z. Stern z Warszawy.

Hotel Angielski:

Pp. G. Jakubenz, z Kopaczyńca. — J. Jaworski, z Romanówki, — L. Kuczyński, z Łubowa. — L. Odrzywolski, z Wołynia.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 28. Maja.

Pp. J. hr. Męcinski, do Partyna. — M. Zyblikiewicz, do Krakowa. — B Augustynowicz, do Woszczańca. — K. Bielski, do Smolnicy. — T Hulimka, do Chłopiatyna. — E. Jurystowski, do Podole. — W. Ustrzycki, do Czelatycz. — L. W[illegible]żyk, do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 29. Maja 1875.

Barometr 734.53.mm. Psychrometr suchy + 11·25°C Psychrometr wilgotny + 9·38°C. Prężność pary 7·6 mm. Wilgoć 78%. — Zachmurzenie 1. Wiatr NW Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. 7·9 mm Temperatura powietrza + 9°Rm.

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 28. Maja 1875

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (z kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236	—	238	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	140	—	142	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	248	—	250	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kupona b.)				
Tow. kred, gal. 5-prcnt. w. a.	87	20	87	80
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	77	50	78	25
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	87	20	87	80
Banku hipoteczn. gal.	92	30	93	—
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	90	15	90	55
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	87	—	87	60
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	91	50	93	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	75	16	75
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	13	5	22
„ cesarski	5	18	5	27
Napoleond'or	8	86	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	11
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	52 1/4	1	53 1/4
Pruskie bilety kasowe	1	62 3/4	1	63 3/4
Srebro	101	50	103	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. Maja 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70 05	70.20
„ „ w srebrze	74 60	74.70
Losy z r. 1839 całe	265.—	268.—
„ „ 1839 piąta część	240.—	241.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104.50	105.—
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	112 —	112 25
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.25	116.75
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	138.50	139.—
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	86.—	87.—
Galicyi	87.20	8[illegible] 10
Niższej Austryi	98 50	99.—
Siedmiogrodu	78.65	79.—
Węgier	82.—	82.25
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	132.50	132.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	235 25	235.50
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	750.—	765.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	246.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	965.—	967.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	297.—	299.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	186.60	187.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1970.—	1980.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	236 —	236.50
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	140.25	140.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	294 —	295 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	129.75	130.—
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	122.—	122 50
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.60	97.—
Gal. zakł. kred. ziem. w Krak. los. w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	91.25	91.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	93.—	93.75
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	76.75	—.—
„ „ „ po 5 prc.	87.—	—.—
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.50	92 75
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.10	100.40
Bank. narod. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc.	86.—	86 50
„ „ „ po 5 prc.	90.25	90 60
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a	75.—	76.50
Kol. naddnietrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	99.—	—.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	93.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	101.20	101.60
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101.—
„ „ „ „ III. „	98.50	98.75
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	76.75	77.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	166.50	167.—
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	96.—	96.50
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	—.—	.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcykaięcia Rudolfa	13.25	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.75	37 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.75	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	111.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.[illegible]
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21 25	21.[illegible]
Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	94 30	94 [illegible]
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	93.30	93 [illegible]
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	53 90	53 9[illegible]
Hamburg za 100 M. B.	53.60	95 9[illegible]
Londyn za 10 ft. szt.	111.35	111.5[illegible]
Paryż za 100 fr.	44 10	44.1[illegible]
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	5 23	5 3[illegible]
„ peł. wagi	5.27	5.2[illegible]
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.89	[illegible]
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102.—	102 1[illegible]

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 28. Maja 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	70	—
„ „ „ w srebrze	74	55
Losy z 1860 roku	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	963	—
„ „ kredytowego	235	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	35
Srebro	102	—
Napoleond'or	8	86 1/2
Dukat	5	29
100 Marek	54	40

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1896 1—3) **Edykt.**

L. 322. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie ogłasza niniejszem, że w sprawie egzekucyjnej Herscha Rissa przeciw Matwijowi i Kseni Zeruchom celem zaspokojenia sumy dłużnej 310 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniu 28. Maja, w dniu 25. Czerwca i w dniu 30. Lipca 1875. każdą razą o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności Matwija i Kseni Zeruchów własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, pod l. 41 w Borchowie położonej, a to w pierwszych dwóch terminach za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 1445 zł. ustanowionej, w trzecim terminie zaś i poniżej takowej.

Protokół zastawnego opisu i ocenienia tudzież i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tuejszej registraturze

C. k. sąd powiatowy.

Lubaczów dnia 26. Lutego 1875.

(1858 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 220. C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego Stanisławowskiego z dnia 28. Grudnia 1874. do l. 15.059 Ilko Pa[illegible]kow, gospodarz z Ottyni, za marnotrawcę uznanym i temu za kuratora Iwan Ryb[illegible] ustanowionym został.

Tyśmienica 1. Lutego 1875.

(1843 1—3) **Edykt.**

L. 6670. C. k. Sąd krajowy w Krakowie na żądanie Mojżesza Rittermana jako cesyonaryusza właścicieli części dóbr Witkowice „Karszczyzna lub Zabawszczyzna“ zwanych jako to: Anny z Bieleckich 1. Czerwińskiej 2. Bogdanowiczowej, Magdaleny z Czerwińskich Stawowczykowej, Franciszki z Nawratów Dworzańskiej i Józefy z Nawratów Bochenkowej celem przyznania kapitału za zniesione powinności poddańcze z tejże części dóbr, któryto kapitał wedle odezwy c. k. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjnego w Krakowie z dnia 15. Września 1862. l. 2669 w kwotach 1279 zł. m. k. z procentem od 1. Listopada 1855. i 70 zł. 55 kr. m. k. z procentem od 1. Listopada 1862. przy równoczesnem skapitalizowaniu zaległych od 16. Maja 1848. rent 313 zł 39 kr. i 51 zł. 16 kr. m. k. został wymierzony, wzywa wszystkie osoby, które prawa hipoteczne na owych częściach dóbr posiadają, aby najdalej do 1. Sierpnia 1875 swe pretensye odnośne do tegoż c. k. Sądu krajowego zgłosiły.

Zgłoszenie zawierać ma imię, nazwisko i zamieszkanie podającego lub jego należytem pełnomocnictwem wykazanego pełnomocnika, wysokość pretensyi w kapitale i procentach równe z kapitałem prawo zastawu mających, oznaczenie tabularne zgłoszonej pretensyi, a o ileby zgłaszający poza okręgiem tegoż Sądu mieszkał, oznaczenie pełnomocnika w miejscu Sądu mieszkającego, bo inaczej doręczenia pocztą nastąpią.

Kto w terminie powyższym zgłoszenia zaniecha, uważany będzie jako zgadzający się na przekazanie jego pretensyi na kapitał indemnizacyjny wedle pierwszeństwa hipotecznego, więcej też słuchanym nie będzie a też co do niego zastosowane będą przepisy §§. 13. i 21. ces. pat. z 8. Listopada 1853.

Nieznanym z imienia lub z pobytu interentom do powyższego kapitału indemnizacyjnego kuratora w osobie tutejszego adw. Dr. Czesznika wyznarzamy.

Kraków dnia 14. Maja 1875.

(1855 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 23.378. Dnia 24. Czerwca b. r. odbędzie się we Lwowie w kaplicy św. Zofii przed południem po mszy św. losowanie z fundacyi posagowych a mianowicie Jana Antoniego Łukiewicza w kwocie wygrywającej 5069 zł. a. w, Wincentego Łodzi Ponińskiego w kwocie wygrywającej 600 i 300 zł. a, w. i Elżbiety Czarkowskiej w kwotach 44 zł 10 ct. w papierach i 42 zł. w monecie brzęczącej.

a) Sieroty nie znajdujące się obecnie w zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie na wychowaniu, a chcące brać udział w losowaniu z fundacyi Łukiewicza mają najdalej do 22. Czerwca r. b. zgłosić się u przełożonej swego zakładu, tudzież w urzędzie parafialnym obrz. łac. św. Mikołaja we Lwowie i tam udowodnić swe uprawnienie do brania udziału w losowaniu, okazaniem metryki chrztu, jakoteż zaświadczenia sieroctwa i moralności, przez władzę miejscową wystawionego, a przez dotyczący urząd parafialny stwierdzonego.

Współubiegające się winne d. 24. Czerwca r. b. wysłuchać mszy św. w kaplicy św. Zofii.

Dzieci, które same losować nie są w stanie, jakoteż sieroty, które 24. rok życia przekroczyły, wykluczone są od losowania.

b) Do losowania z fundacyi Łodzi Ponińskiego będą przypuszczone dziewczęta, które legalnie udowodnią, że są religii katolickiej, z rodziców ślubnych, w Galicyi zrodzone i zamieszkałe; dalej, że 8. rok życia ukończyły a 24. nie przekroczyły, że moralnie się prowadzą, naukę religii pobierały, są ubogiemi, że rodzice, jeżeli jeszcze żyją, także są ubodzy i moralne prowadzą życie, lub gdyby już nie żyli, że pomarli bez pozostawienia majątku.

Od złożenia powyższych dowodów uwolnione są dziewczęta znajdujące się w zakładzie św. Kazimierza we Lwowie.

Dziewczęta, które już raz obdzielone zostały posagiem jednej z tych fundacyi, nie mogą więcej losować z fundacyi Ponińskiego.

Rodzice, lub opiekunowie dziewcząt, chcących brać udział w losowaniu, mają wnieść pisemne podanie w wyż wymieniony sposób opatrzone w potrzebne dokumenta do c. k. Namiestnictwa najdalej do 16. Czerwca 1875, dziewczęta zaś same mają dzień przed ciągnieniem a to 23. Czerwca r. b. o godzinie 10. z rana przedstawić się osobiście komisyi losowaniem kierującej w zakładzie Sióstr Miłosierdzia.

Do ciągnienia losów przystąpią dziewczęta kolejno podług starszeństwa wieku.

Dziewczęta, które los wygrywający wyciągną, są z woli fundatora obowiązane modlić się za spokój duszy jego, a w dzień śmierci jego t. j. 24. Marca każdego roku mszy św. wysłuchać.

c) Do brania udziału w losowaniu z fundacyi Elżbiety Czarkowskiej będą przypuszczone dziewczęta nie mniej jak 8, a nie więcej jak 24 lat wieku liczące, bez względu na to, czy rodziców wcale nie mają, lub też tylko ojca albo matkę.

Mają jednak legalnie dowieść, że są religii katolickiej, urodzone w Galicyi lub Wielkiem Księstwie Krakowskiem z rodziców polskiej narodowości, a w razie pochodzenia z rodziców nieślubnych, z matki tejże narodowości, że prowadzą życie moralne, i że są ubogie.

Od złożenia wymaganych dowodów uwolnione są sieroty w zakładzie Sióstr Miłosierdzia św. Kazimierza we Lwowie się znajdujące.

Sieroty, które już raz wygrały posag, wykluczone są od losowania.

Względem podań o przypuszczenie do losowania, zachować się mają te same formalności, jakie w obwieszczeniu tem się znachodzą, co do fundacyi Łukiewicza.

Wygrywająca obowiązaną jest modlić się za spokój duszy fundatorki Elżbiety Czarkowskiej, a to szczególnie w dniu śmierci jej, t. j. 19. Czerwca każdego roku.

Wylosowane sumy posagowe zostaną do czasu zamęścia wygrywających dziewcząt, lub do czasu ich pełnoletności korzystnie ulokowane, a dotyczące rewersa doręczone ich uprawnionym zastępcom.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15. Maja 1875.

ОБВѢЩЕНÏЕ.

Ч. 23 378. Днѧ 24. Червцѧ с. р. ôтбȣде сѧ во Львовѣ въ каплици св. Софiи передъ полȣднемъ по слȣжбѣ божой льосованье зъ фȣндацiй посаговыхъ именно: Iоанна, Антонiѧ Лȣкевича въ квотѣ выгривающой (5069 зол. а. в.) Винцентого Лодзѧ Понинського въ квотѣ выгривающой (600 и 300 зол.) и Єлисаветы Чарковской въ квотѣ выгривающой (44 зол. 10 кр. въ паперахъ и 42 зол. въ монетѣ).

а) Сироти не знаходѧщiи сѧ теперъ въ закладѣ сестръ Милосердiѧ св. Казимiра въ Львовѣ на воспитанiи, а хотѧщiи брати ȣчасть въ льосованю зъ фȣндацiи Лȣкевича, маютъ найдальше до 22. Червца с. р. зголосити сѧ ȣ Настоѧтельки сего Закладȣ и въ ȣрѧдѣ парохiальнôмъ обр. лат. парохiи св. Николаѧ въ Львовѣ и тамже ȣдоводнити свое ȣправненiе до браньѧ ȣчасти въ льосованю оказанiемъ метрики Хрещеньѧ якъ и свѣдоцтвомъ сиротства и обичайности черезъ власть мѣстцевȣю выставленого а черезъ дотычнȣю парохiю затвердженого.

Вспôлȣбѣгательки должни на дню 24. Червцѧ с. р. въ каплици св. Софiи слȣжбȣ божȣ выслȣхати.

Дѣти, которiи сами не можȣтъ льосовати, сȣть рôвно якъ сироты, которiи 24. рôкъ житѧ ȣкôнчили, ôтъ льосованѧ выключени.

в) До льосованѧ зъ фȣндацiи Лодзѧ Понинського бȣдȣтъ припȣщени дѣвчата, которiи легально ȣдоводнѧтъ, що сȣть религiи католической, въ Галичинѣ зъ родителей законныхъ зроджени и замешкали, дальше, що 8. рôкъ житьѧ ȣкôнчили, а 24го не перестȣпили, що моральне житiе провадѧтъ, наȣкȣ религiи поберали, сȣть ȣбогими, що родичи ихъ, если ще жiютъ, также сȣть ȣбогими, обичайно сѧ провадѧтъ, або еслибы вже померли, що не зôставили маєткȣ.

Отъ зложеньѧ повиѕшихъ доводôвъ сȣть ȣвôльнени дѣвчата знаходѧщiи сѧ въ закладѣ св. Казимiра во Львовѣ.

Дѣвчата, которiи вже разъ обдѣлени зôстали посагомъ единой зъ тыхъ фȣндацiй не могȣтъ больше льосовати зъ фȣндацiи Понинського.

Родичи или опѣкȣнове дѣвчатъ, хотѧщихъ ȣчаствовати въ льосованю, маютъ внести писменнȣю, ȣдокȣментованȣю просьбȣ въ способъ повысше выраженый до протоколȣ подавчого ц. к. Намѣстничества найдальше до 16. Червцѧ с. г., дѣвчата же сами маютъ передъ тѧгненьемъ льосôвъ а именно 23. Червцѧ с. г. о годинѣ 10. зъ рана представити сѧ лично комисiи льосованьемъ ȣправлѧющой въ закладѣ сестръ милосердiѧ.

До тѧгненѧ престȣплѧтъ дѣвчата чергою пôслѧ старшеньства.

Дѣвчата, которiи льосъ выгриваючiй вытѧгнȣтъ, сȣть зъ волѣ фȣндатора обовѧзанiи молити сѧ за ȣпокой дȣши его, а въ день смерти его, т. е. 24. Марта кождого рокȣ слȣжбȣ божȣ выслȣхати.

в) До ȣчастiѧ въ льосованю зъ фȣндацiи Єлисаветы Чарковскiи бȣдȣтъ припȣщенiи дѣвчата не менше якъ 8. а не бôльше якъ 24. лѣтъ житьѧ числѧчiи.

Тiи маютъ легально доказати, що сȣть вѣроисповѣданiѧ католического безъ взглѧдȣ на тое, чи родичи цѣлкомъ, або тôлько отца або матери не маютъ; потомȣ, чи зъ родичей законныхъ сȣть зроджени. Мȣсѧтъ бȣти ȣроджени въ Галицiи або Великомъ Княжествѣ Краковскомъ зъ родичей польскои народности, а въ разѣ походженѧ зъ родичей не законныхъ зъ матери тоиже народности. Мȣсѧтъ вести житье обычайне и доказати, що сȣть ȣбогими.

Отъ зложенѧ вымаганыхъ доказôвъ ȣвôльнени сȣть дѣвчата сироты въ закладѣ сестръ Милосердiѧ св. Казимира въ Львовѣ знаходѧщiи сѧ.

Сироты, котрiи вже разъ выграли посагъ, сȣть выключенiи ôтъ льосованiѧ.

Въ взглѧдѣ прошенiи о припȣщенiе до льосованьѧ заховати сѧ маютъ тiи формальности, якiи въ обвѣщенiю симъ знаходѧтъ сѧ, що до фȣндацiи Лȣкевича.

Выгрываюча есть обовѧзана молити сѧ за ȣпокой дȣши фȣндаторки Єлисаветы Чарковской, а то особенно въ день 19. Червцѧ кождого рокȣ, яко въ день смерти тойже.

Выльосованiи сȣмы посаговiи зôстанȣтъ до часȣ замȣжества выгриваючихъ дѣвчатъ, або до часȣ ихъ полнолѣтности користно ȣлокованiи а дотычнiи реверсы зôстанȣтъ ихъ заступникамъ ȣправненымъ дорȣченiи.

Зъ ц. к. Намѣстничества

Львôвъ днѧ 15. Маѧ 1875.

(1886 2—3) **Edykt.**

L. 1259. C. k. Sąd powiatowy w Gródku uwiadamia, że wskutek wezwania c. k. sądu krajowego jako handlowego we Lwowie z dnia 29. Stycznia 1875 l. 74276 na zaspokojenie przez Mojżesza Kohn przeciw Henrykowi Ekert wywalczonej wekslowej sumy 60 zł. w. a. z pn. publiczna egzekucyjna licytacya połowy realności pod l. k. 14. w Vorderberg położonej dłużnika własnej w tut. sądzie opbędzie się na dniu 2. Czerwca, 1. Lpca i 5. Sierpnia 1875, każdą razą o godzinie 10. rano.

Za cenę wywołania stanowi się sądownie wypośredniczona cena szacunkowa w kwocie 1308 zł. a wadyum wynosi 130 zł zł. 80 cnt. w. a.

Inne warunki licytacyi wolno jest chęć kupienia mającym w t. s. registraturze przejrzeć.

Gródek dnia 20. Marca 1875.

(1839 2—3) **Edykt.**

L 8296. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu rozpisnje niniejszem celem zaspokojenia pretensyi Kazimierza Panczakiewicza w kwocie 52 zł. 29 ct. a. w. z pn. egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę 1/6 części roli Stramowej wedle ksiąg gruntowych Tom VIII. stron. 420 poz. 260 Sebestyana i Maryanny Pcdkanowiczów własnej składającej się z trzech kawałków jakoto:

a) pola ornego w Kokoszkowie nad Samorody,

b) pola ornego nad Kotliną w niżnem stajaniu,

c) pola ornego w Nowem, która to sprzew dniach 28. Czerwca, 25. Lipca i 23. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 10. przed południem w tutejszym Sądzie pod następnjącemi warunkami się odbędzie.

1. Za cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa 70 zł. a. w., za którą to cenę, lub wyżej takowej rzeczona 1/6 część roli Stramowej na pierwszym lub drugim terminie zaś na trzecim także poniżej ceny szacunkowej za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

2. Każdy chęć kupna mający obowiązany będzie 10% ceny wywołania jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

3. Nabywca obowiązanym będzie najdalej w 30. dniach po doręczeniu mu uchwały akt licytacyi zatwierdzającej całkowitą cenę kupna, w którą złożone wadyum wliczone będzie do depozytu sądowego w gotówce złożyć, poczem mu dopiero dekret własności wydanym i na żądanie w posiadanie sprzedanych gruntów wprowadzonym zostanie.

4. W razie niedopełnienia powyższych warunków przez nabywcę złożone przez niego wadyum przepada i relicytacya na jego koszt i niebezpieczeństwo przedsięwziętą zostanie.

Resztę warunków licytacyjnych, ekstrakt tabularny i akt oszacowania w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, oraz tych wierzycieli, którzyby po dniu 29. Maja b. r. do tabuli weszli, lub którymby uchwała licytacyjna wcale nie lub zapóźno doręczoną została, że dla nich kurator w osobie c. k. notaryusza p. adwokata Hosz w miejscu ustanowionym został.

Nowytarg dnia 7. Grudnia 1875.

(1877 2—3) **Edykt.**

L. 4024. C k. Sąd obwodowy podaje do publicznej wiadomości że na zaspokojenie wygranej przez Maurycego Hay przeciw Mojżeszowi Galler resztującej sumy wekslowej 200 zł. w. a. zpn. dozwoloną została relicytacya sumy 2000 zł. w. a. zpn. na rzecz Mojżesza Galler na realności Nr. 232 w Radymnie położonej, zaintabulowanej w drodze publicznej przymusowej licytacyi 17. Lipca 1871 przez Izaaka Amstra nabytej na koszt i niebezpieczeństwo tegoż ugodołomnego nabywcy, która odbędzie się w jednym terminie i niżej ceny wywołania tj. wartości nominalnej a to dnia 21. Czerwca 1875 o 10. godzinie rano w biórze VI podpisanego Sądu.

Wadium wynosi 100 zł. w. a a reszta warunków licytacyjnych i akt oszacowania w registraturze t s. mogą być przejrzane; o tej licytacyi wierzycieli hipotecznych z miejsca pobytu niewiadomych i tych którzy po 7 Listopadzie 1870 co do tej sumy do tabuli weszli i którym niniejsza uchwała i dalsze w tej sprawie zapaść mające uchwały z jakiego bądź powodu albo wcale nie albo wcześnie przed terminem licytacyjnym doręczone być nie mogły przez adwokata Regera, któren ze substytucyą adwokata Łużeckiego równocześnie im ustanawia się, i edyktami Gazety Lwowskiej ogłosić się mającemi zawiadamia.

Przemyśl, dnia 21. Kwietnia 1875.

(1840 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 200. C. k. Sąd powiatowy w Tyśmienicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w skutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 28. Grudnia 1874. l. 15.058, Jaśko Lawruk, gospodarz z Czarnołowiec za mernotrawcę uznanym i dla tegoż za kuratora Tomu Wołostański ustanowionym został.

Tyśmienica 1. Lutego 1875

(1868 2—3) Nr. 1146.

Ogłoszenie konkursu

na posadę Zastępcy Prokuratora przy c. k. Sądzie powiatowym w Wojniczu z roczną remuneracyą Trzysta złr. w. a.

Podania wniesione być mają do c. k. Prokuratora Państwa w Krakowie do dnia 30go Czerwca 1875, a to od osób w służbie publicznej niezostających przez c. k. Starostwo, w którego obrębie stale mieszkają.

Kraków 24. Maja 1875.

(1885 2—3) **Edykt.**

L. 5476. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu oznajmia niniejszem, że równocześnie konkurs do całego, gdziekolwiek znajdującego się ruchomego jakoteż do nieruchomego, w krajach, gdzie postępowanie konkursowe z dnia 25. Grudnia 1868 l. 1. z roku 1869 d. u. p. jest obowiązującem, położonego majątku Mojżesza Monies w Tarnopolu mieszkającego otworzony został.

Do przeprowadzenia tego konkursu ustanowiono komisarzem konkursowym c. k. adjunkta pana Szechowicza w Tarnopolu a tymczasowym zawiadowcą masy konkursowej tutejszego adwokata Dr. p. Sternklara.

Wszyscy, którzy do tej masy rozbiorowej jako konkursowi wierzycieli z swemi żądaniami wystąpić zamierzają, mają swoje wierzytelności, gdyby nawet o takowe spór był w toku, w przeciągu 60 dni, od dnia ogłoszenia tego edyktu począwszy, w tutejszym c. k. sądzie obwodowym za pośrednitwem c. k komisarza konkursowego, pana cesarsko król. adjnnkta Szechowicza przepisów postępowania konkursowego celem zapobieżenia zagrożonym tamże następstwom zgłosić, a na terminie 5. sierpnia 1875 o godzinie 10 przed południem, płynność i podstawę umieszczenia tych wierzytelności wykazać.

Zgłoszonym wierzycielom, stawającym na ogólnym terminie, przysłuża prawo wybrać w miejsce tymczasowego zawiadowcy masy tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, tymczasowo urzędujących, inne osoby swego zaufania.

Tymczasowo wyznacza się termin do zatwierdzenia zamianowanego przez sąd zawiadowcy masy, lub ustanowienia innego zawiadowcy i tegoż zastępcy, jako też do wyboru tymczasowego wydziału wierzycieli na dzień 28 maja 1875 o godzinie 10 przedpołudniem na którym to terminie wierzycieli jawić się i dla wykazania swych pretensyi potrzebne dowody przedłożyć mają. Nareszcie wzywa się wierzycieli nie mieszkających w okręgu c. k. Sądu powiatowego m. d. w Tarnopolu by wedle § III. u k. pełnomocnika mieszkającego w Tarnopolu celem doręczenia mu dalszych uchwał w tej sprawie oznajmili, inaczej im bowiem na wniosek c. k. komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo kurator z urzędu ustanowionym będzie.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego będą w dzienniku urzędowym gazety Lwowskiej do wiadomości podane.

Tarnopol 13. Maja 1875.

(1884 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10068. Lwowski c. k. wyższy Sąd krajowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że pan Władysław Manasterski reskryptem c. k. ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27. Lutego 1875 l. 2715 do Sieniawy w okręgu c. k. sądu obwodowego przemyskiego notaryuszem mianowany dnia 11. Maja 1875 przysięgę urzędową złożył.

Z c. k. wyższego Sądu rajow go.

Lwów dnia 19 Maja 1875.

(1825 2—3) **Edykt.**

L. 9084. C. k. Sąd powiatowy w Sanoku podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama Kleina przeciw Józefowi Hnatowiczowi o 174 zł. 47 ct. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Hnatowicza kuratorem adwokata Dr. Schmieta w Sanoku, któremu uchwałę z 20. Sierpnia 1874. l. 4778 doręcza, wzywając równocześnie kuranda, aby miejsce swego pobytu tutejszemu Sądowi wskazał, gdyż inaczej wszelkie dalsze uchwały ustanowionemu kuratorowi z prawnym skutkiem będą doręczane.

Sanok, 31. Grudnia 1874.

(1841 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3501. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje niniejszem do wi domości, iż w skutek wezwania Przemyskiego c k. Sądu obwodowego z 17. Czerwca 1874. l. 528 celem zaspokojenia wierzytelności Judy Waldman w kwocie 13 zł. w. a. z pn. odbędzie się w Sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę należących do dłużnika Oleksy Słomy parcel gruntowych pod Nr. top. 3755, 3898 i 3783 w Nahaczowie położonych ciała tabularnego nie stanowiących w trzech terminach a to w dniu 16. Czerwca, w dniu 2. Lipca i w dniu 15. Lipca 1875. zawsze o godzinie 10 zrana.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa tych parcel w kwocie 400 zł. w. a. z tem, że te parcele gruntowe w pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej tejże w trzecim zaś i niżej sprzedane będą

Każdy przystępujący do kupna ma jako zakład 40 zł. a. w. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych jako też akt opisania i oszacowania powyższych parcel gruntowych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Krakowiec dnia 5. Sierpnia 1874

(1842 2—3) **Edykt.**

L. 6319. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Mendla Brummer o 72 zł. w. a. wyrokiem 2. Kwietnia 1868. l. 1577 wywalczonej odbędzie się w dniu 16. Czerwca, 2. Lipca i 15. Lipca 1875. zawsze o godzinie 10. rano w zabudowaniu Sądu tutejszego publiczna sprzedaż realnoś i dłużnika Oleksy Schloma pod C. Nr. 162 rep. 185 w Nahaczowie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, z tem, że na pierwszych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś i niżej niej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa wartość 400 złr. a. w. wadyum 40 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania można przejrzeć w registraturze.

Krakowiec 23. Grudnia 1873.

(1806 2—3) **Edykt.**

L. 2893. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie, edyktem niniejszym wierzycielom wszystkim, których pretensye w stanie dłużnym dóbr Gołogóry położonych w powiecie Złoczowskim a należących do konwentu OO. Dominikanów w Podkamieniu są zabezpieczone — oznajmia, że za zniesione w tych dobrach powinności emfitentyczne wyrokiem c. k. Namiestnictwa we Lwowie jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych z d. 17. Października 1873. l. 1621 kapitał wykupna w kwocie łącznej 2497 zł $12 \frac{4}{8}$ kr. m. k. został wymierzony, wzywa więc wszystkich wierzycieli, których pretensye na rzeczonych dobrach Gołogóry są zahypotekowane by albo ustnie w Sądzie tutejszym lub pisemnie przez protokół podawczy Sądu tutejszego, swe zgłoszenia zawierające w sobie dokładnie oznaczone imię i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania (Nr. domu) zgłaszającego lub też jego pełnomocnika, który wedle przepisów prawa wystawione i legalizowane pełnomocnictwo ma dołączyć z wyrażeniem kwoty żądanej wierzytelności hypotekowanej tak co do kapitału jakoteż i procentów, jeżeli takowym przysłuża równe prawo zastawu z kapitałem z powołaniem pozycyi tabularnej zgłoszonej wierzytelności, a w razie jeżeli zgłaszający swe miejsce pobytu ma po za obrębem jurysdykcyjnym tutejszego c. k. Sądu obwodowego, z wymienieniem w okręgu Sądu tutejszego zamieszkałego pełnomocnika do przyjmowania wezwań sądowych, gdyż w razie przeciwnym takowe li tylko przez pocztę zgłaszającemu a to z równym skutkiem prawnym jak by do rąk własnych doręczane były, odsyłane będą, a to tem pewniej do włącznie 15. Sierpnia 1875 wnieśli, gdyż w razie przeciwnym wierzyciel się niezgłaszający, przy terminie który później do wysłuchania stron naznaczony zostanie, nie będzie słuchany, lecz owszem uważany za przyzwalającego na przekazanie swej wierzytelności na powyższy kapitał wykupna w miarę na niego przypadającego pierwszeństwa takularnego, nadto traci prawo do jakiegokolwiek zarzutu, niemniej do jakichkolwiek kroków prawnych przeciw ugodzie jakąby na terminie jawiące się strony interesowane w myśl § 5 pat. z 25. Września 1850 zawarli, przypuszczając, że jego wierzytelność w miarę jej przysługującego porządku tabularnego na kapitał wykupna przekazaną, lub też wedle §. 27 ces. pat. z 8. Listopada 1853. przy gruncie pozostawioną została.

O czem zawiadamiamy c. k. prokuratoryę skarbową we Lwowie imieniem rzym. kat. kościoła w Gołogórach, szpitalu ubogich w Gołogórach, konwentu OO. Karmelitów w Milatynie, funduszu akademicznego i szkoły trywialnej w Milatynie, dalej z miejsca pobytu i życia nieznanego Kazimierza hr. Deymę, a w razie jego śmierci dla z zycia i miejsca pobytu nieznanych jego spadkobierców, z życia i pobytu miejsca nieznanych małżonków Józefa i Maryanny Wyrozumskich a w razie ich śmierci ich z życia i z miejsca pobytu nieznanych spadkobierców — z życia i z miejsca pobytu nieznanego Jędrzeja Szczerbińskiego a w razie jego śmierci, jego z życia i z miejsca pobytu nieznanych spadkobierców — z życia i miejsca pobytu nieznanego Eliasza Mochnackiego, a w razie jego śmierci jego z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców przez do zastępstwa tychże w sprawie niniejszej im zarazem z substytucyą p. adw. Dr. Mijakowskiego ustanowionego kuratora p. adw. Dr. Warteresiewicza i przez edykt niniejszy.

Złoczów dnia 30. Kwietnia 1875.

(1821 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10.076. Począwszy od 1. Czerwca r. b. będą jazdy karyołkowe na przestrzeni pomiędzy Limanową i Skomielną obiegały w następującym porządku:

Ze Skomielny	o	V. godz.	—	rano
w Mszanie	„	VI. „	45	„
z Mszany	„	VI. „	55	„
w Dobrej	„	VIII. „	30	„
z Dobrej	„	VIII. „	40	„
w Tymbarku	„	IX. „	40	przed poł.
z Tymbarku	„	IX. „	50	„
w Limanowej	„	X. „	50	„

Odchodzi ze Skomielnej po przybyciu poczty osobowej z Krakowa.

Jazda posłańcza z Dobry do Dobczyc odchodzi po przybyciu jazdy karyołkowej ze Skomielnej.

Jazda powrotna ze Skomielnej do Mszany.

Z Limanowej	o	2. godz.	—	m.	po poł.
w Tymbarku	„	3. „	—	„	„
z Tymbarku	„	3. „	10	„	„
w Dobrej	„	4. „	10	„	„
z Dobrej	„	4. „	30	„	„
w Mszanie	„	6. „	5	„	„
z Mszany	„	6. „	15	„	„
w Skomielnej	„	8. „	—	„	„

Odchodzi z Limanowej po przybyciu poczty osobowej z Bochni, z Dobrej po przybyciu poczty posłańczej z Dobczyc.

Jazda powrotna z Limanowy do Mszany.

Z powyższego powodu zmienia się równocześnie także podział chodu listonosza wiejskiego w Mszanie w sposób następujący:

Z Mszany dolnej	o	VII. godz.	—	rano
w Podobinie	„	VIII. „	30	„
z Podobina	„	VIII. „	40	„
w Niedzwiedziu	„	IX „	10	„
z Niedzwiedzia	„	IX. „	20	„
w Porębie	„	X. „	30	„
z Poręby	„	XI. „	15	przed poł.
w Niedźwiedziu	„	XII. „	30	w poł.
z Niedźwiedzia	„	XII. „	45	„
w Podobinie	„	1. „	15	po poł.
z Podobina	„	1. „	20	„
w Mszanie dolnej	.	2. „	20	„

Co się niniejszem do powszechnej wiadomości podaje.

Lwów, dnia 14. Maja 1875.

Kundmachung.

Z. 10.076 Vom 1. Juni l. J. an haben die Cariolfahrten Limanowa-Skomielna nach der nachstehenden Ordnung zu verkehren:

Von Skomielna	um	V Uhr	—	M.	Früh
in Mszana	„	VI „	45	„	„
von Mszana	„	VI „	55	„	„
in Dobra	„	VIII „	30	„	„
von Dobra	„	VIII „	40	„	„
in Tymbark	„	IX „	40	„	Vorm.
von Tymbark	„	IX „	50	„	„
in Limanowa	„	X „	50	„	„

Geht ab von Skomielna nach Ankunft der Personenpost aus Krakau

Der Abgang der Botenfahrt von Dobra nach Dobczyce findet statt nach Ankunft der Cariolfahrt aus Skomielna.

Retourritt von Skomielna nach Mszana.

Von Limanowa	um	2 Uhr	–	M.	Nachm.
in Tymbark	„	3 „	—	„	„
von Tymbark	„	3 „	10	„	„
in Dobra	„	4 „	10	„	„
von Dobra	„	4 „	30	„	„
in Mszana	„	6 „	5	„	„
von Mszana	„	6 „	15	„	„
in Skomielna	„	8 „	—	„	„

Geht ab von Limanowa nach Ankunf der Personenpost aus Bochnia, von Dobra nach Ankunft der Botenpost aus Dobczyce, Retourritt von Limanowa nach Mszana.

Aus obigem Anlasse wird gleichzeitig auch die Marscheintheilung des Land-Briefträgers in Mszana folgender Massen geändert:

Von Mszana dolna	um	VII Uhr	—	M.	Frü
in Podobin	„	VIII „	30	„	„
von Podobin	„	VIII „	40	„	„
in Niedzwiedź	„	IX „	10	„	Vorm
von Niedzwiedź	„	IX „	20	„	„
in Poręba	„	X „	30	„	„
von Poręba	„	XI „	15	„	„
in Niedzwiedź	„	XII „	30	„	Mtgs.
von Niedzwiedź	„	XII „	45	„	„
in Podobin	„	1 „	15	„	Nach.
von Podobin	„	1 „	20	„	„
in Mszana dolna	„	2 „	20	„	„

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg, am 14 Mai 1875.

(1822 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10 673. W moc rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 8. Lutego 1875. l. 194 zwija się z dniem ostanim Maja b. r. c. k. urząd pocztowy w Smolnicy pozostawiając atoli nadal istniejącą tamże stacyę pocztową.

Z tego powodu znosi się również okręg doręczań pocztowego w Smolnicy i przydzielają się gminy należące do tego okrągu doręczań Baczyna, Bilicz, Libuchowa, Strzelbice, Wołoszynowa i Smolnica do okręgu doręczań urzędu pocztowego w Starymmieście.

Porządek obiegania jazd osobowych pomiędzy Chyrowem i Turką pozostaje niezmieniony, przy jazdach posłańczych pomiędzy Samborem i Starymmiastem zaś zmienia się w sposób następujący:

Z Sambora o 3 godz. 30 m. po poł.
w Starymmieście o 5. „ 25 „ „

Odchodzi po przybyciu pociągu Nr. 2 ze Stryja.

Z Staregomiasta o VIII. godz. 30 m. rano
w Samborze „ X „ 25 „ „

Przyłącza się w Samborze do pociągu Nr. 1 i 2.

Przyjmowanie i oddawanie posyłek przy urzędzie pocztowym w Smolnicy będzie się odbywało tylko do dnia 30. Maja r. b., z dniem 31. Maja r. b. winne są strony udawać się do nowego c k. nadawczego urzędu pocztowego w Starymmieście.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości.

Lwów dnia 18. Maja 1875.

Kundmachung.

Z 10.673. Im Grunde hohen Handels-Ministerial-Erlasses vom 8. Februar l. J. wird mit letzten Mai l. J. das Postamt in Smolnica aufgehoben, dagegen die neben demselben bestehende Poststation daselbst weiter belassen

Aus diesem Anlasse wird der Bestellungsbezirk des Postamtes Smolnica aufgelöst und die zu demselben gehörigen Gemeinden: Baczyna, Bilicz, Libuchowa, Strzelbice, Wołoszynowa und Smolnica zu dem Bestellungsbezirke des Postamtes Staremiasto einverleibt.

Die Coursordnung der Personenfahrten Chyrow-Turka bleibt ungeändert, hingegen wird jene der Botenfahrten Sambor-Staremiasto nachstehends geändert:

Von Sambor um 3 Uhr 30 M. Nachm.
in Staremiaste „ 5 „ 25 „ „

Geht ab nach Ankunft des Zuges Nr. 2 aus Stryj

Von Staremiasto um VIII Uhr 30 M. Früh
in Sambor „ X „ 25 „ V M.

Influirt in Sambor zu den Zügen Nr. 1 und 2.

Die Aufnahme und Abgabe der Sendungen findet beim Postamte Smolnica bloß bis zum 30. Mai l. J statt, vom 31. Mai an haben sich die Parteien an das neue Abgabepostamt in Staremiasto zu wenden.

Was hiemit zur allgemeinen Kenntniß gebracht wird.

Lemberg am 18. Mai 1875.

(1799 3—3) **Edikt.**

Z 1849. Das k. k. Landesgericht in Krakau verständigt mittelst gegenwärtigen Edictes den dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Michael Adwentowski, sowie im Falle seines Ablebens dessen dem Leben und dem Wohnorte unbekannten Erben und sonstige Rechtsnachfolger, daß gegen dieselben Valentin und Marie Szczyrbowskie eine Klage wegen Löschung der Tabularposten Dom. 31 p. 237 n. 11 haer. und Dom. 250 pag. 238 n. 14 haer aus dem Activstande des Frydrychowice'r Gutsantheils Lelowszczyzna am 22. Jänner 1875 Z 1849 angestrengt haben.

In Erledigung dieser Klage wurde dem unbekannten Geklagten und seinen etwaigen Rechtsnachfolgern behufs ihrer Vertretung auf ihre Gefahr und Kosten ein Kurator in der Person des Adv. Dr Wędrychowski bestellt und demselben aufgetragen die schriftliche Einrede binnen 90 Tagen einzubringen.

Die Geklagten werden mithin aufgefordert entweder selbst ihre Einrede binnen der festgesetzten Frist einzubringen, eventuell die nöthigen Belege ihrem bestellten Vertreter zu übermitteln, oder sich einen anderen Vertheidiger zu wählen und dem k. k Landesgerichte anzuzeigen, überhaupt die zu ihrer Vertheidigung dienlichen Rechtsmittel anzuwenden, widrigens die nachtheiligen Folgen aus der Unterlassung sich selbst beizumessen hätten.

Krakau, am 19. Februar 1875.

(1848 3—3) **Edykt.**

L. 5984. C. k. Sąd powiatowy ogłasza-że na zaspokojenie sumy wekslowej 77 zł. a. w. z przynależytościami na rzecz Salamona Kleina odbędzie się dnia 24. Czerwca 1875, 29. Lipca 1875. i 26. Sierpnia 1875. **każdą razą o godzinie 9. przed południem**

w drodze egzekucyi publiczna sprzedaż 3. morgów gruntu, w Ładyczynie pod Nr. 83 położonych, ciała tabularnego nie stanowiących, dłużnika Nazara Szmorhuna własnych.

Cena szacunkowa względnie wywołania 300 zł.

Wadyum w cenę kupna wliczyć się mające 30 zł.

Sprzedaż nastąpi na pierwszym i drugim terminie tylko za cenę szacunkową i wyżej na trzecim także niżej ceny szacunkowej.

Dalsze warunki, protokół opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze, o podatkach wywiedzieć się w c. k. urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Mikulińce dnia 30. Marca 1875.

(1833 3—3) **Edykt.**

L. 5435 C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem p. Jana Błażowskiego z miejsca pobytu nieznanego a w razie jego śmierci tegoż spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych, iż przeciw niemu p Ozyasz Broch o wykreślenie sumy 1000 złp. ze stanu biernego części dóbr Nakło Dom. 16 pag. 363 n. 21 on. hypotekowanej, na dniu 12. Kwietnia 1875. do l. 5435 w tutejszym Sądzie pozew wniosł, który to pozew ustanowionemu dla wyżwspomnianego pozwanego kuratorowi p. adw. Dr. Skórskiemu z zastępstwem pana adw. Dr. Baumfelda do wniesienia w 90. dniach pisemnej obrony doręcza się, zaś nieobecnego pozwanego wzywa się, ażeby ustanowionemu dla niego kuratorowi potrzebne do obrony swojej środki wcześnie dostarczył, lub innego zastępcę sobie obrał i tego Sądowi wymienił, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl dnia 14 Kwietnia 1875.

(1834 3—3) **Edykt.**

L. 5437. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem nieznanych z miejsca pobytu Józefa i Antoniego Podołskiego tudzież Gabryelę i Aleksandrę Skałkowskich, zaś w razie ich śmierci, tychże spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych, iż przeciw nim i przeciw c. k. Prokuratoryi Skarbu Ozyasz Broch o wykreślenie sumy 2400 złp. ze stanu biernego części dóbr Nakło Dom. 16 pag 378 n. 40 on. wraz z podciężarami w dniu 12. Kwietnia 1875. do l. 5437 w tutejszym Sądzie pozew wniosł, który to pozew ustanowionemu dla wyżwymienionych pozwanych kuratorowi w osobie p. adw. Dr. Skórskiego z zastępstwem p. adw. Dr. Baumfelda do wniesienia w 90. dniach pisemnej obrony doręcza się, zaś tychże nieobecnych pozwanych wzywa się, aby ustanowionemu dla nich kuratorowi potrzebne do ich obrony środki wcześnie dostarczyli lub innego zastępcę sobie obrali, i tego Sądowi wymienili, inaczej wynikłe z zaniedbania złe skutki samym sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 14. Kwietnia 1874.

(1832 3—3) **Edykt.**

L. 5399. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem nieobecnego Wojciecha Tymkiewicza byłego szeregowca pułku Nr. 77 arcyksięcia Salwatora, aby w przeciągu roku w tutejszym Sądzie się zgłosił lub o swojem życiu zawiadomił, w przeciwnym bowiem razie za zmarłego uznanym będzie.

Przemyśl dnia 5. Maja 1875.

(1863 3—3) **Obwieszczeie.**

L 22.489. W celu zabezpieczenia przedłużenia tamy h. i. i naprawy tamy e. g. na Sole pod Broszkowicami w cenie fiskalnej 571 zł. 66 ct. a w. odbędzie się w c. k. Starostwie Krakowskiem na dniu 16. Czerwca 1875. publiczna licytacya za pomocą ofert.

Dotyczące warunki budowy można przeglądnąć w rzeczonem c. k. starostwie, gdzie także w powyższym terminie najdalej do godziny 12. w południe mają być wniesione oferty zaopatrzone w 5% wadyum.

Oferty oddane po terminie, lub nie ułożone w przepisany sposób, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16. Maja 1875.

(1845 3—3) **Edykt.**

L. 6751. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. Banku narodowego w Wiedniu w sumie 10.735 zł. 13 ct. w. a. z należytościami dodatkowemi odbędzie się sprzedaż przez licytacyę dóbr Luszowice z przyległościami Starawieś i Smyków w czwartym terminie dnia 15. Czerwca 1875. o godzinie 10. przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość 29.000 zł w. a.

Wadyum 2900 zł. w. a

Nabywca winien wykazać w dniach 30 po doręczeniu mu uchwały akt sprzedaży zatwierdzającej, że Bank narodowy co do jego wierzytelności zaspokoił, albo na pozostawienie tejże przy hipotece zezwolenie otrzymał, poczem otrzyma posiadanie fizyczne i dekret własności nabytych dóbr.

Resztę ceny kupna zapłacić ma nabywca w dniach 30. po doręczeniu mu tabeli płatniczej i opłacić od tejże 6% procent półrocznie z góry.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

O tem zawiadamia się chęć kupienia mających, egzekutów i wierzycieli hipotecznych a mianowicie tych, którzy po dniu 5. Października 1874. do hipoteki weszli, lub którym uchwała sprzedaży dozwalająca do ręczonę nie będzie do rąk ustanowionego kuratora adw. Dr. Ringelheima.

Tarnów dnia 29. Kwietnia 1875.

(1860 3—3) **Edykt.**

L. 5500. C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie zawiadamia niniejszym edyktem niewiadomego z miejsca pobytu Ferdynanda Ramulta, iż przeciwko niemu pozew de praes. 7. Kwietnia 1875. do l. 5500 o zadłacenie sumy 120 zł. z pn. przez Leona Ramulta jako rzyratyriusza wekslu z daty Tarnow 21. Lipca 1861 wniesiony został.

Ustanawiając dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratorem adw. Dr. Tokarza z substytucyą adw. Dr. Ringelheima, wyznacza się do rozprawy sumaryczny termin na dzień 8. Czerwca 1875. o godzinie 9. rano, a zarazem niniejszym edyktem pozwanemu Ferdynandowi Ramultowi się poleca, aby na wyż oznaczonym terminie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie obrał, i o tem niżej wyrażony c. k. Sąd zawiadomił, w ogóle wszelkich możebnych do obrony środków użył, w przeciwnym bowiem razie z zaniedbania wynikłe skutki sam by sobie przypisać musiał.

Tarnów 17. Kwietnia 1875.

(1861 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3219. C. k. Sąd powiatowy w Bełzie ogłasza, że dnia 21. Czerwca, 19. Lipca i 16. Sierpnia 1875. każdą razą o godzinie 9 przed południem odbędzie się w zabudowaniu sądowem przymusowa sprzedaż realności Maksyma Sałahuba pod l. kons. 9 w Budyniue, powiecie Sokalskim, obwodzie Żółkiewskim celem ściągnienia należytości Aleksandra Chiłkowskiego w kwocie 68 zł. w. a. z pn z tym dodatkiem, że cenę wywołaczą będzie kwota szacunkowa 870 zł. w. a., niżej której realność wspomniona tylko na trzecim terminie zostanie sprzedana, ale zawsze tylko za cenę pokrywającą długi ciążące na takowej; że wydyum złożyć się mające wynosi 87 zł. w. a. i że akt oszacowania, jakoteż warunki licytacyjne mogą być przejrzane lub odpisane w registraturze tusądowej, nareście że nabywca przyjąć musi na siebie długi ciążące na tej realności, gdyby wierzyciele odebrać nie chcieli swych należytości przed wypowiedzeniem takowych.

Bełz, dnia 7. Maja 1875

(1812 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4912. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie uwiadamia niniejszem, że p. Dr. Karola Wursta c. k. notaryusza w Kosowie jako komisarza sądowego do wszelkich czynności w §. 183 ust. notaryalnej z dnia 21. Maja wymienionych do tutejszego c. k. Sądu obwodowego w okręgu Sądu powiatowego Kossowskiego przynależnych, wydelegował.

Stanisławów, 3. Maja 1875.

(1815 3—3) **Edykt.**

L 4119. Fedko Musij, gospodarz w Zawiszni uznany marnotrawcą i kuratorem dlań mianowany Iwan Makar w Zawiszni.

Sokal 4. Maja 1885.

(1814 3—3) **Edykt.**

L. 30 C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, że w dniu 4. Czerwca, w dniu 25 Czerwca i w dniu 19. Lipca 1875. każdym razem o 9. godzinie rano odbędzie się ponownie ogłoszone tut. sądowym edyktem z dnia 8. Lipca 1874. l. 2364 wedle Nr. 187, 188 i 189 Gazety Lwowskiej z roku 1874. licytacya realności pod l. k. 51 w Budyłowie pod tymi samymi warunkami, które w tutejszo sądowej registraturze każdy chęć kupna mający przejrzeć może.

C. k. Sąd powiatowy

Śniatyn 16. Lutego 1875.

(1811 3—3) **Edykt.**

L. 5702. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem Wacława hr. Mięczyńskiego i Józefa Halberstam z życia i miejsca pobytu niewiadomych lub w razie ich śmierci tychże spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych, że ich Ozyasz Broch pozwem przeciw Michałowi Barańskiemu i innym o wykreślenie sumy 22.000 złp. z podciężarami ze stanu biernego części dóbr Nakło wytoczonym przypozwał, na któreu pozew uchwałą z d. 21. Kwietnia 1875. l. 5702 pozwanym wniesienie obrony pisemnej do dni 90 polecono.

Oraz ustanowił Sąd dla tych przypozwanych kuratora w osobie p. adwokata Dr. Regera z zastępstwem p. adwokata Dr. Kozłowskiego i poleca przypozwanym ażeby co do obrony swej z kuratorem wcześnie się znieśli, lub innego pełnomocnika sobie obrali, inaczej wyniknąć mogące złe skutki sami sobie przypiszą.

Przemyśl, 21. Kwietnia 1875.

(1853 3—3) **Konkurs.**

L. 4797 Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach realnych:

1. w Jarosławiu na jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej, jednę posadę nauczyciela chemii i jednę posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i rysunku linearnego.
2. we Lwowie na jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej.
3. w Stanisławowie na jednę posadę nauczyciela języka polskiego, jednę posadę nauczyciela chemii, jednę posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i rysunku linearnego.
4. w Stryju na jednę posadę nauczyciela matematyki, jednę posadę nauczyciela fizyki, jednę posadę nauczyciela chemii, jednę posadę nauczyciela geometryi wykreślnej i rysunku linearnego i jednę posadę nauczyciela rysunków wolnoręcznych.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i datki do płacy w myśl ustaw z 9. Kwietnia 1870. i 15. Kwietnia 1873.

Do utrzymania posady nauczyciela rysunków wolnoręcznych potrzebną jest kwalifikacya, określona w przepisie egzaminacyjnym z dnia 20. Października 1870. do otrzymania innych posad kwalifikacya z przedmiotów powyżej wskazanych jako głównych a prócz tego kwalifikacya przynajmniej na niższą szkołę realną z przedmiotów innych oznaczonych w przepisach egzaminacyjnych dla szkół realnych z 24. Kwietnia 1850 i 6 Października 1870.

W braku odpowiednich kandydatów z kwalifikacyą nauczycielską dla szkół realnych mogą być uwzględnieni kandydaci z odnośną kwalifikacyą nauczycielską gimnazyalną.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do Rady szkolnej krajowej najpóźniej do końca Czerwca b. r.

Lwów, dnia 16. Maja 1875.

(1854 3—3) **Konkurs.**

L. 4798. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w gimnazyach:

1. na jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej w gimnazyum realnem w Kołomyi,
2. na jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej z językiem wykładowym ruskim w gimnazyum akademickiem we Lwowie,
3. na jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej i jednę posadę nauczyciela matematyki i fizyki w gimnazyum Franciszka Józefa we Lwowie,
4. na jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej w gimnazyum Przemyskiem,
5. na jednę posadę nauczyciela historyi naturalnej w gimnazyum Rzeszowskiem,
6. na jednę posadę nauczyciela filologii klasycznej w gimnazyum Złoczowskiem.

Do każdej z tych posad przywiązaną jest płaca i dodatki do płacy w myśl ustaw z 9. Kwietnia 1870. i 15. Kwietnia 1873.

Z kandydatów ubiegających się o posady filologiczne, będą mieli pierwszeństwo kandydaci uzdolnieni także do nauczania języków żyjących.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta należy wnieść do Rady szkolnej krajowej najdalej do końca Czerwca b. r.

Z Rady szkolnej krajowej

Lwów dnia 16. Maja 1875.

(1785 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7890. C. k. Sąd obwodowy Tarnowski niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p S. Wolf przeciw Józefowi Zimetowi o zapłatę resztującej należytości wekslowej 40 zł. 85 ct. w. a. z pn. z większej sumy 115 zł. 85 ct. w. a. pochodzącej skargę wniósł i o pomoc sądową prosił, w skutek czego przeciw temuż Józefowi Zimetowi na dniu dzisiejszym do l. 7890 nakaz zapłaty wydanym został.

Ponieważ pobyt zapozwanego Józefa Zimeta nie jest wiadomym, przeto przeznaczył tutejszy Sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dr. Adolfa Ringelheima z substytucyą adw. Dr. Stanisława Tokarza na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cyw. dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Tym edyktem przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenta przeznaczonemu zastępcy udzielił, lub też innego obrońcę obrał, i tutejszemu Sądowi oznajmił ogólnie do bronienia prawem przepisane środki użył, inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów, dnia 13. Maja 1875.

(1847 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3738. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności E. Pongratza w ilości 15.000 zł. a. w. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 169 w Białej położonej do Karola Gayera należącej w dniu 14. Czerwca 1875. i w dniu 14. Lipca 1875. zawsze o godzinie 11. przed południem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 43.765 zł. 56 ct. a w., poniżej takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 4377 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hypoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej.

Biała dnia 13. Maja 1875.

(1837 3—3) **Edykt.**

Nr. 2545. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach zawiadamia Arona Triestera z pobytu niewiadomego, że dnia 24. Lipca 1874 l. 4800 wytoczył przeciw niemu Hirsch Margulies z Krakowa skargę o zapłacenie 1196 zł. 25½ ct. i 387 zł. w. a. z pn. Sąd ustanawia tymczasowo dla pozwanego kuratora w osobie c. k. notaryusza w Podhajcach p. Michała Borowskiego, na koszt i niebezpieczeństwo pozwanego, oraz wzywa go. by kuratorowi dowody swoje komunikował, lub Sądowi innego pełnomocnika wskazał.

C. k. Sąd powiatowy

Podhajce dnia 15. Kwietnia 1875.

(1864 2—3) **Concurrenz-Kundmachung.**

Zahl 1267. Vom k. k. Lottoamte in Lemberg wird bekannt gegeben, daß die mit einer Cautionsleistung von 1000 fl. reellen Werthes verbundene Lemberg, Brünn und Wiener Kollektur Nr. 55, 576, 521 zu Andrychau im Wege der öffentlichen Konkurrenz mit Termine bis 22 Juni 1875 verliehen wird.

Die näheren Bedingungen sind bei dem k. k. Lottoamte in Lemberg Vormittags in den Amtsstunden von 8 bis 1 Uhr einzusehen.

K. k. Lottoamt

Lemberg, am 25. Mai 1875.

(1874 2—3) **Konkurs.** L. 11473.

Posada pocztmistrza w Mielcu za kontraktem i kaucyą 500 zł., płaca roczna 500 zł. ryczałt kancelaryjny 120 zł. i ustalone jezdne za osobone jazdy do Dąbia i Baranowa.

Posada ekspedyenta pocztowego w Toporowie, powiat Brody, za kontraktem i kaucyą 200 zł., płaca roczna 200 zł., ryczałt kancelaryjny 60 zł. i ryczałt rocznych 875 zł. za jazdy do Ożydowa.

Podania należy wnieść do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie w terminie czterotygodniowym.

Lwów, 24. Maja 1875.

(1889 2—3) **Edykt.**

L. 3848. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż przymusowa sprzedaż realności pod l. 147 w Komorowicach położonej, Maryanny Foksinskiej, własnością będącej rezolucyą z dnia 10. Listopada 1874 l. 8654 w celu zaspokojenia wierzytelności Józefa Niemczyka w kwocie 60 zł. w. a. rozpisana w dniu 14. Czerwcao godzinie 10. przedpołudniemodbędzie się Sądzie tutejszym pod warunkami w edykcie z powyższej daty objętemi z tą odmianą, iż realność ta także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Biała, 12. Maja 1875.

(1882 2—3) **Edykt.**

L. 2263. C. k. Sąd powiatowy w Podhajcach podaje do wiadomości że wskutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 4. Listopada 1874, l. 12379 odbędzie się w tutejszym Sądzie na dniu 4. Czerwca 1875, 9. Lipca 1875 i 6. Sierpnia 1875 o godzinie 10tej przed południem, publiczna sprzedaż realności pod Nr. 79 w Białokiernicy w sprawie egzekucyjnej Mikołaja Martini przeciw małżonkom Jana i Józefi Martini.

Cena szacunkowa tej realności wynosi 945 zł. w. a., wadium 10 procent tejże.

Podhajce 21. Kwietnia 1875.

MYCOTHANATON

środek przeciw grzybowi domowemu, tudzież prezerwatywa przy budowlach nowych.

Najnowsze sprawozdanie w tym przedmiocie, przepis użytku i cennik, tudzież poświadczenia dowodzące **skuteczność tego środka używanego z najlepszym skutkiem przez przeszło 15 lat,** przesyłamy na żądanie gratis i franco do wszystkich krajów.

(1632 4—6) Vilain & Co., chemiczna fabryka w Berlinie Leipziger Strasse 107.

Prawnik ukończony

poszukuje umieszczenia jako koncypient notaryalny.

Bliższa wiadomość pod lit. **J. G.** poste restante. Rzepiennik strzyżowski.

1905 1—2

Zawiadomienie.

Zwracam uwagę P. T. **posiadaczy** wystawionych przezemnie i prawnie podpisanych **kart udziałowych na losy z roku 1864.**, tudzież **losy Clary, Palffy, Salm-Reiferscheid, Ofner** i **Windischgrätz**, że te karty udziałowe **wykupuję** według kursu bieżącego i że dalsza gra tychże kart udziałowych z dniem dzisiejszym ustaje.

Za zwrócone mi 25 a względnie **20** sztuk daję losy oryginalne tej samej kategoryi.

Freiberg, dnia 12. Maja 1875.

338 1—3 *Uniżony*

W. M. Werner.

Zarysy treściwe

o podatkach

w państwie austryackiem, a względnie

w Galicyi,

z dodatkiem ustaw o urządzeniu

ksiąg hipotecznych (gruntowych),

dla użytku kandydatów do urzędów i na inspektorów podatkowych, urzędników sądowych i tabularnych, c. k. notaryuszów, sekretarzy gmin, zwierzchności gminnych, zastępców, obszarów dworskich, publicznych zakładów finansowych i w ogóle podatkujących

UŁOŻYŁ

JÓZEF WINHARD,

ces. król. inspektor podatkowy

Takowe nabyć można po zniżonej cenie

2 złr. 50 ct.

w Administracyi „Gazety Lwowskiej"

1283

(183 39—?)

WINO szampańskie

główny skład F. A. Gratien w Epernay,

nała paczka zawierająca 12 flaszek z opłatą cła złr. 40 ct. lub bez opłaty cła: 1 złr 20 ct. w. a.,

u **A. FLOCH,**

WIEDEŃ, Bäckerstrasse 8.

Nakładem wydawnictwa

„Gazety Lwowskiej"

opuściło prasę dzieło

Olej i wosk ziemny

w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza

c. k. radcę górniczego

i jest do nabycia w Administracyi

„Gazety Lwowskiej"

po cenie 2 zł. w. a.

1555

Stotysięcy

wydajemy na rozmaite drobnostki i rzeczy, których właściciel ani użyć ani spieniężyć nie może. Obecnie chcemy się spodziewać, że każdy starać się będzie by pieniądze swe, które ofiarować chce, nie wydał na niepotrzebne rzeczy, gdyż na przepych nie starczy nam środków, przeto każdy zakupywać będzie tylko użyteczne i praktyczne przedmioty. Polecam więc w pierwszym rzędzie towary z ***prawdziwego angielskiego Britania-Alpacca srebra***, które zastąpić powinno w niejednym domostwie szkodliwe zdrowiu naczynie stołowe. Britania-Alpacca jest ***jedyny metal, który tak jak srebro niezmiennie biały pozostaje.*** Ceny towaru podajemy j. n:

1 łyżeczka do kawy niezmiennie białą pozostającą, 10, 12, 15. 18, 20 ct.
pół tuzina takowych łyżeczek ct. 60, 70, 80. zł. 1, 1.20, 1 50, 2.
1 łyżka stołowa niezmiennie białą pozostającą ct. 20, 30, 40, 45, 50.
pół tuzina tychże łyżek zł. 1, 1.30, 1.50, 2, 2.50, 3, 3.50.
1 para nożów i widelców (z trzonkami srebrnemi.) tylko 80 ct.
pół tuzina tychże tylko 4 zł.
pół tuzina takowych wraz z łyszkami tylko 5 zł.
1 piękna chochelka do śmietanki ct. 60, 70, 80, 90.
1 piękna chochelka do rosołu zł. 1.20, 1.50, 1 90, i 2.50.
1 sitko do herbaty ct. 30, 40, 50, z trzonkiem lub bez trzonka.
1 lichtarz ręczny ct. 60.
1 para dużych lichtarzy zł. 2, 2,50 3, 3.50 4 i 5.
Samowar do herbaty, podkładki pod naczynie stołowe 40 ct.

Sprzedaję także wszystkie podobne artykuły po zdziwiająco tanich cenach. Zawiadamia się oraz że ***prawdziwe angielskie Britania-Alpacca towary wyłącznie tylko u mnie postać można*** ponieważ sprzedażą sam zawiaduję ***i żadnych innych składów*** nie utworzyłem.

Sprzedaje i zamówienia przyjmuje

Antoni Rix, Leopold-Bazar

nowo utworzony skład i fabryka towarów kruszcowych. Wiedeń Praterstrasse Nr. 16. Proszę szczególnie zwrócić uwagę na nazwisko i Nr. 16.
Zamówi nia z prowincyi uskutecznia się za dodatkowem pobraniem lub za przekazem pocztowym; sprzedaje i rozsyła się także po edyńczo, by się każdy poprzód przekonać mógł że wszystko pozostaje niezmiennie ***białem*** jak srebro.

Tylko 80 ct. w. a. kosztuje para łyżek, widelców i nożów (z trzonkami srebrnemi.)

4085 3— 4

L. 954 1894 1—3

KONKURS.

Celem obsadzenia opróżnionej posady Sekretarza przy Radzie powiatowej Rzeszowskiej, z roczną płacą złr. 800, rozpisuje się konkurs do dnia 1. Lipca r. b.

Ubiegający się o tę posadę mają wykazać się kwalifikacyą na urzędnika konceptowego w sprawach administracyjnych, oraz z dotychczasowego swego zatrudnienia, posiadać dokładnie język polski i niemiecki, i złożyć kaucyę do wysokości swojej rocznej płacy

Podania ubiegających się mają być wnoszone do Biora Wydziału Powiatowego.

Z Wydziału Rady Powiatowej.
Rzeszów, dnia 24. Maja 1875.

Bez bolu

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług **najnowszej i najdoskonalszej metody**

gruntownie,

bez przerwy zatrudnienia i pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

słabości tajemnicze

i skórne

lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer,

specyalista chorób tajemniczych

Jan Kurpiel

mieszkający

przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12,** I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej"), ordynuje od **8 — 12** przed-, od **1 — 5** po południu.

Zaradza także **impotencyi** (osłabieniu siły męzkiej) **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce** i **niepłodności.**

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami.

(1122 24 —

TRUSKAWIEC.

Zakład kąpieli słono-siarczanych i słono-gorzkich zdrojów, ze swojem sławnem źródłem naftowem, żętycą, 600 sztukach owiec, zostaje otwartym

dnia 24. Maja 1875.

Podróż kolejami, które ze wszech stron w Drohobyczu się stykają, czyni ten zakład obecnie najprzystępniejszym z pomiędzy krajowych zdrojowisk. Na dworcu w Drohobyczu są zawsze powozy gotowe, z kąd za godzinę staje się w Truskawcu.

Zarząd przyjmuje zamówienia na powozy lub fury włościańskie.

Stacya telegraficzna i urząd pocztowy są w miejscu.

Zarząd zakładu zwraca uwagę szanownych urzędów gminnych, parafialnych i kahałów na to, iż chorzy opatrzeni świadectwem ubóstwa będą mogli być przyjęci tylko od dnia otwarcia do końca czerwca i od 15. sierpnia do zamknięcia zakładu.

Apteka miejscowa utrzymuje skład wód lekarskich obcych po zwykłych cenach sklepowych.

Lekarzem zakładu jest dr. **Z. Rieger** ze Lwowa.

Franciszek Krall,
dzierżawca.

(1619 4—5)

(1151 8—13) **Jedynie i wyłącznie u**

J. BERGL,

Manufacturenwaarenhaus, Wiedeń, Mariahilferstrasse Nr. 108,

towary, które w tym rodzaju dotąd nie istniały. Najnowsze materye na suknie damskie, gaziny, bareże, lustry, mohairy, kolorowe perkale, żakonety, batysty, brylantyny, mole, krepliny, atłasowe gradle, prawdziwe płótna, chiffony, różowe i żółte nankiny, materye na pościel, muselmy, firanki siatkowe i koronkowe, ręczniki, serwety, echarpy, wstążki jedwabne i aksamitowe i t. d. wszystko tylko po

27 ct. **zawsze w najobfitszym wyborze w zapasie.**

Tak samo wyborniejszy towar

po wyższych, jednakowoż zdziwiająco tanich, stałych cenach. Wszystkie powyższe artykuły jak niemniej kratkowane i gładkie materye na suknie we wszystkich kolorach, ekrii, surowe płótna, piki sznurkowe, alpaka, $^4/_4$ kaszemir czarny i kolorowy, rypsy na suknie, materye cało i pół jedwabne. gazy jedwabne, mozambiki, gradle na materace, pokrowce na meble, łóżka i stoły, prawdziwe rumburskie płótna i obrusy, czarne, gładkie i haftowane chustki kaszmirowe, wyrabiane szale i wszelkie tego rodzaju artykuły.

Zamówienia wykonują ściśle za pobraniem pocztowem. Wzory na żądanie franco.

L. 1318 1867 2—3

Galicyjska kasa oszczędności we Lwowie.

Dyrekcya galicyjskiej kasy oszczędności niniejszem zawiadamia Szanowną publiczność,

iż od zaliczek udzielanych na papiery wartościowe,

zniża stopę procentową, z 7 na 6 od sta rocznie, począwszy **od dnia 1. Czerwca b. r.**

Lwów, dnia 24. Maja 1875.

Skład towarów płóciennych i bawełnianych

z c. k. uprzyw. fabryki **„Mährisch-Hofer"**
istniejący w Wiedniu już od roku 1845.
Gumpendorferstrasse 47, róg ulicy „Canalgasse"

(z poboczuym składem fabrycznym koszul męzkich własnego wyrobu).

Sprzedaje zapasy towarów najlepszej jakości wprost z fabryki sprowadzanych po ustanowionych cenach fabrycznych.

W rozmaitych gatunkach i cenach: **Płótna Iniane.** od zł. 8, 9 -- 1.50. **Obrusy** od zł. 1·75—50. **Serwety i ręczniki** od zł. 3·50.—25 **Materye na pościel** od zł. 7—21. **Gradle** od zł. 8 50.—40. **Chusteczki do nosa** od zł. 2·20,—15. **Chiffony** od ct. 20,—60. **Nankiny** od ct. 40—70. **Obrusy do kawy** od zł. 1—10. **Pokrowce na stoły i łużka** od zł. 3.50—24 **Koszule męzkie** od zł. 1—1.50, 2.50, 3.50, 5—25.

Za gwarancyą i zwrotem zapłaconych kwot w przeciągu 3 dni.

Ceny za 30/0 opustem. Kwoty niżej 50 zł. bez opustu. Przesyłki na prowincyę za pobraniem pocztowem. Cenniki „detail i engros" przesyła fabryka franco.

(982 12—12)

SKARB WATAŻKI

Powieść z końca XVIII wieku

przez

WŁADYSŁAWA ŁOZIŃSKIEGO.

Warszawa. — Nakładem Gebethnera i Wolffa — Stron 326, 8o

opuściła właśnie prasę i jest do nabycia

w księgarni

Gubrynowicza i Schmidta

przy placu św. Ducha.

Prawdziwy francuski Szampan

i wina zagraniczne:

Veuve Clicquot Ponsardin	3 zł. 75 ct.	**St. Estéphe, St. Julien**	1 zł. 25 ct.
Eugen Clicquot	3 „ 25 „	**Chat. Margaux. Haut Brion**	1 „ 50 „
Heidsieck & Co. Monopol	3 „ 50 „	**Chateaux Lafitte**	1 „ 75 „
Moët Cremant rosé	3 „ 50 „	**Mouton Rothschild**	3 „ 50 „
Aubertin & Co.	2 „ 75 „	**Hochheimer,** Rüdesheim. 1868.	1 „ 75 „
Malaga, Madeira Port a Port	2 „ — „	**Rauenthaler Berg,** 1865.	3 „ 50 „

u **A. FLOCH, Wiedeń, Bäckerstrasse 8.**

Przesyłka od 4 flaszek począwszy. 183 39—?

!!! Pod gwarancyą zupełnie trwałego skutku !!!

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą, a na łaskawe zapytania odpowiada się bezzwłocznie. Pobranie pocztowe do Austro-Węgier nie ma miejsca.

Prawdziwą pomoc!

nawet w wypadkach, które dotąd urągały wszelkim lekarstwom, udzielają **bez injekcyi żywego srebra** lub **jodu**, niezawodnie i szybko osławione

Präparates Minerales

w związku z Gelatine-Matico

a to: Doza I. **w słabościach tajemniczych** i skutkach tychże, — **w zastarzałych upławach, strykturach, świerzbiących wysypkach, zaskórnikach, ropiących pryszczach na nosie, boleściach w ustach i szyi,** i t. d. — Cena 5 złr. w. a.;

dalej doza II.: **w osłabieniach siły męzkiej,** szczególnie wskutek **samogwałtu.** Skutki tegoż: **osłabienie ciała i umysłu, napady epileptyczne, tabes dorsalis** i t. p. — Cena 10 złr. w. a.

nakoniec doza III.: **w słabościach kobiecych, upławach, nieregularnej menstruacyi, niepłodności, w bladaczce, braku krwi, osłabieniach ciała i umysłu.** — Cena 5 zł. w. a.

Powyższe preparaty, których używanie zupełnie przyjemnem jest, — zamówić i dostać można **w jedynie prawdziwym gatunku w**

Speditions-Comtoir für Export-Artikel

Berlin, C., Breite Strasse 12.

NB. Przesyłki i korespondencye **pod ścisłą dyskrecyą.**

Przy zamówieniach uprasza się o krótki opis przebiegu słabości.

Pobranie pocztowe do Austro-Węgier nie ma miejsca.

[345 18—?]

Zamówienia uskutecznia się odwrotną pocztą, a na łaskawe zapytania odpowiada się bezzwłocznie. — Pobranie pocztowe do Austro-Węgier nie ma miejsca.

!!! Pod gwarancyą zupełnie trwałego skutku !!!

Księgarnia KAROLA WILDA we Lwowie

otrzymała **na główny skład** dziełko pod tyt.

Wiadomości statystyczne o stosunkach krajowych

wydane przez krajowe bióro statystyczne

pod redakcyą

Prof. Dra Tadeusza Pilata.

Rocznik I., Zeszyt II., 177 str. in 4o. — **Cena** zł. **1.25** ct.

Zeszyt ten zawiera: Skład reprezentacyi miejskich w Galicyi r. 1874 — ***Licytacye sądowe posiadłości włościańskich*)*** i małomiejskich w Galicyi, zarządzone w r. 1867 i 1868, tudzież 1873 i 1874. — Rzut oka na preliminarz budżetów w austryackich krajach koronnych.

Poprzednio wydanego **Zesz. I. (VII. i 113 str. in 4o.)** tegoż rocznika, jest jeszcze tylko kilkanaście egzemplarzy do nabycia, po cenie zł. 1. Zeszyt ten zawiera: Ziemska własność gmin w Galicyi, ich kapitały i stan bierny. — Ustrój reprezentacyi powiatowych i t. d.

Zeszyt wstępny w r. **1873 wydany** (124 str. w duż. 4ce.) zawiera: Czynność reprezentacyi powiatowych w r. 1872. — Powiatowe dodatki do podatków. — Kasy pożyczkowe, gminne, powiatowe, zaliczkowe i t. p. — Cena złr. 1.

Wiadomości statystyczne o mieście Lwowie

Rocznik I. Zebrał i opracował **T. Romanowicz.**

(98 str. w duż. 4ce z tablicą). — ***Cena zł. 1.50 ct.***

*) Artykuł ten rzuca więcej światła na **działanie lichwy** w kraju niż wszystko, co dotychczas o tem pisano.

1826 3—3

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym. (1121 24—?)

Galicyjskie Ogólne Towarzystwo Ubezpieczeń.

(1859 3—3)

Czwarte zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcyonaryuszów

Galicyjskiego Ogólnego Towarzystwa Ubezpieczeń

odbędzie się dnia 28. Czerwca b. r. o godz. 11ej przed południem

w biórze Dyrekcyi, ulica Skarbkowska Nr. 2.

Przedmioty Rozpraw:

1. *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa do końca roku 1874.*
2. *Sprawozdanie komitetu rewizyjnego o zamknięciu rachunków do końca roku 1874.*
3. *Wybór komitetu rewizyjnego na rok 1875.*

Karty legitymacyjne, w myśl §. 23*) statutu, wydaje Dyrekcya do 15. Czerwca r. b. — P. T. Akcyonaryusze, którzy w myśl §. 24**) statutu, zamierzają wykonać prawo głosowania przez pełnomocników, zechcą wypełnić pełnomocnictwo umieszczone na odwrotnej stronie karty legitymacyjnej i podpisać takowe własnoręcznie.

Lwów, dnia 25. Maja 1875.

Komitet stały.

*) §. 23. Każdy akcyonaryusz, chcący uzyskać prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu, powinien przynajmniej na 14 dni przed zebraniem się Walnego Zgromadzenia w Dyrekcyi lub jednej z Filij Towarzystwa złożyć dostateczną liczbę Akcyj lub kwitów tymczasowych, a to za poświadczeniem opiewającem na osobę. — 20. Akcyj lub kwitów tymczasowych nadają prawo do głosowania.

**) § 24. Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może być wykonane bądź we własnej osobie, bądź przez pełnomocnika, którym atoli może być tylko akcyonaryusz uprawniony do głosowania. Pupile i osoby będące w kurateli, tudzież gminy i korporacye wykonują przysługujące im prawo głosowania przez swych prawnych przedstawicieli chociażby ci ostatni nie byli akcyonaryuszami.

!! Oznaki czasu !!

!! Aviso dla gospodyń domowych !!

3 zł. 50 ct. kompletny serwis do kawy na 6 osób z pięknej porcelany

9 zł. 50 ct. kompletny **serwis stołowy** na 6 osób, składający się z **40 sztuk** z pięknej porcelany.

Serwis do kawy, herbaty na 6 osób, kompletny, z wybornej porcelany, bogato ozłocony, po zł. 4, 5, 6, 7.50; najwyborniejszy zł. 8 do 14.

Serwis stołowy na 6 osób, kompletny, wyborna porcelana, modne gofasonu, po zł. 15 i 16.50; ząbkowatego fasonu, po zł. 16, 19, 20 i 22; ozłocony po 25 zł. i wyżej.

4 zł. 50 ct. serwis do mycia, ozdobny składający się z 8 kawałków.

Serwis do mycia z wybornej porcelany, po zł. 4.50, 6.50 i 8.50; złocony po zł. 9 do 12.

Maszynki do kawy najlepszej jakości, dla jednej osoby po 90 ct; dla 2 osób 1 zł. 20 ct.; dla 4 osób 1 zł. 50 ct.; dla 6 osób 1 zł. 80 ct.; dla 8 osób 2 zł.

Tacki do kawy i herbaty, para od 12 ct. począwszy. Miednice, dzbanki, naczynia nocne, półmiski i talerze, wazy na kwiaty i wazonki, tudzież 1.000 innych przedmiotów porcelanowych po zadziwiająco tanich cenach.

Wielki skład komisyjny

naczynia stołowego, tuzin od **1 zł. 80 ct.** począwszy; łyżki ze srebra chińskiego, alpacca i pakfonu; tacki blaszane i t. p., po zadziwiająco tanich cenach.

Cenniki przesyła się na żądanie franco.

Zlecenia uskuteczniają się jak najściślej za pobraniem pocztowem. (1530 5—13)

Opakowanie na własny koszt.

Brüder Ausch, Wien

Mariahilferstrasse 22, 9tes Gewölbe.

(1123 24—?)

BALSAM VETORINIEGO

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecony jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksye, szczególnie na rany i poparzenia. — Dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie, ***flakon po 1 zł. 50 ct.***

„PURITAS"

płyn odmładzający włosy.

„Puritas" nie jest barwą do włosów, lecz płynem mlecznym, posiadającym niemal cudowny przymiot odmładzania siwych już włosów, i zwracania włosom stopniowo, a **najdalej do czternastu dni** tego samego koloru, który pierwotnie posiadały.

„Puritas" nie zawiera w sobie żadnej materyi barwnej. Można włosy według upodobania zmywać wodą, można sypiać na biało powleczonych poduszkach, nie spostrzegnie się ani śladu barwy, ponieważ

☞ **„PURITAS"** ☜

nie farbuje, lecz odmładnia.

Używanie

tego płynu jest zupełnie pojedyncze. Mléko to wlewa się na dłoń, naciera płynem włosy tak długo, aż należycie zwilgotnieją i powtarza się to co dziennie Na tem się kończy. Gdy włosy uzyskają dawniejszą swą naturalną barwę, co zazwyczaj po upływie 10 do 12 dni następuje, wystarcza do dalszego utrzymania barwy używanie tego płynu 2 razy na tydzień i można tym sposobem odmłodnić wąsy, faworyty i brody, jak niemniej najdłuższe i najbujniejsze włosy damskie.

Flaszka **„Puritas"** kosztuje 2 zł. (przy przesyłkach 20 ct. za opakowanie). Płyn ten otrzymać można za pobraniem pocztowem u

Otto Franz & Comp, in Wien,
Mariahilferstrasse 38.

W jedynie prawdziwym gatunku dostać można **we Lwowie u Zygmunta Ruckera aptekarza,** w Tarnowie u M. Głodzińskiego, w Tarnopolu u Jamrógiewicza aptekarza, w Stryju u W. Drogowskiego.

☞ **Przestroga:** przed fałszowaniem lub naśladowaniem P. T. kupujących uprasza się aby zwracali uwagę na firmę znadującą się u dołu każdej flaszki i przy związadle na kapsułce. (503 14—?)

Organtyna

biała i gładka w dobrej jakości, od sztuki ct. 68, 70, 75, 80, 90, złr. 1, i 1.12.

Patentowany aksamit

czarno-szafirowy, od łokcia ct. 70, 80, 90, złr. 1, 1.20, 1.30, 1.40, 1.50, 1.70, 1.80 i złr. 2.

Lustry (Orleans)

czarne, od łokcia po ct. 27, 30, 33, 36, 40, 45, 50, 60, 70, 80, 90, złr. 1, 1.10.

Nici szpulkowe

do maszyn w doborowej jakości, po 200 łokci, za tuzin 82 ct.; po 300 łokci angielskich, za tuzin 95 ct., 1.10, 1.32 poleca

EDWARD ANDRES
w Wiedniu,
Neubau, Siebensterngasse 21.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia za pobraniem pocztowem. Wzory przesyła franco.
1595. (4—6)

(855 9—10)

Najdawniejszy

Handel płócien

i

bielizny stołowej

Fryderyka Schubutha i Syna

we Lwowie, Rynek l. 45,
poleca
po bardzo tanich cenach:

4/4	30	łok. płótno górskie	od złr.	8.50 – 11.50
4/4	38	„ „ rumbur.	„ „	10 — 25
4/4	38	„ Creas . . .	„ „	13 — 30
9/8	30	„ płótno rumbur.	„ „	16 — 45
9/8	50	„ weba holender.	„ „	18 — 150
9/8	54	„ „ szwajcar.	„ „	24 — 125
9/8	50	„ „ irlandzka	„ „	28 — 90
7/8	1	tuzin ręczników .	„ „	5 — 20
3/4	1	„ chustek do nosa	„ „	2.40 — 20
8/4	19	łok. wied. płótn. na prześcieradła bez szwu	od złr.	16 — 40
	1	garnitur stołowej bielizny na 6 osób . . .	od złr.	5.50 — 35
	1	garnitur stołowej bielizny na 12 osób . .	od złr.	8 — 60

jakoteż na 18 i 24 osób

Serwety i serwetki deserowe,

Pończochy i skarpetki

prawdziwe saskie, niciane i bawełniane.

Pika i Ryps biały.

Najtrwalszy materyał na
KALISONY MĘSKIE „CALICOT"
bawełniane, włoskie, płótno sztuka 30 łokci wied. (10 par kalisonów) zł. 8.50.

Koszule męskie
płócienne po zł. 2,80, 35.0, 4 itd.,
szirtingowe najlepsze po zł. 2.70 i 2.80,
szirtingowe, z płóciennemi przodami po zł. 3.20 i 3.50,
szirtingowe kolorowe, najlepsze po zł. 2.50,
„Oxfort" najlepsze po zł. 2.60.

Kalisony męskie
płócienne po zł. 1.20, 1.55, 1.80 i 2 zł.
„Calicot" po zł. 1.40.

KOSZULE DAMSKIE, dzienne
z płótna rumburskiego po zł. 2.80,
z szirtingu najlepszego po zł. 2.40,
(bluzy i rękawki obszyte płóciennemi ząbkami).

FIRANKI

trou-trou i muszlinowe,
oddzielne okno po zł. 4.70, 5.40, 7, 8, 9 i wyżej.

Największy skład
PERKALÓW i SZIRTINGÓW
białych i kolorowych
łokieć po 16, 18, 20, 26, 30, i 33 cnt.

DESZCZOCHRONY

bawełniane po **1** zł. **80** ct.
wełniane „ **2** „ **40** „
jedwabne „ **4** „ **80** „

Cenniki szczegółowe rozsyła się franco.

G. L. DAUBE & Co.

in **Wien,** I. Maximilianstrasse 3.

Annoncen-Expedition.

Officielle Vertreter
sämmtlicher Zeitungen
Deutschlands und des Auslandes.

1617 3—?

Clayton & Shuttleworth

we Lwowie i Czerniowcach,



polecają

oryginalne z r. 1875.:

Johnstona kosiarki

z kutego żelaza.

Wooda kosiarki

wiedeńskiego wyrobu.



Samuelsona Omnium

Royal żniwiarki

z przyrządem do podnoszenia stołu (Aufkippvorrichtung).

Wooda żniwiarki

z przyrządem do podnoszenia stołu.

Johnstona
sławne żniwiarki
najnowszej konstrukcyi.

Hornsby'ego
„Spring balance"



Grabie z kutego żelaza

ze stalowymi zębami i koziołkiem lub bez tegoż.

Amerykańskie grabie

z koziołkiem.

Howarda przetrząsacze siana.

Aparaty do ostrzenia
noży od żniwiarek według najlepszej konstrukcyi,
również
wszelkie inne machiny rolnicze.

☞ **Udzielamy zupełną gwarancyę na wszelkie machiny.**

Clayton & Shuttleworth

Lwów,
ulica Czarnieckiego Nr. 4.

Czerniowce,
ulica Lwowska Nr. 1213.

☞ **Illustrowane cenniki bezpłatnie.**

(1878 2—?)

☞ Prawdziwa

WILHELMA

antiartrytyczna antireumatyczna

krew przeczyszczająca herbata

(przeczyszcza krew w słabościach gośćcu i reumatyzmie)

i jest jako

kuracya podczas wiosny

jedyny i pewny

krew przeczyszczający środek,

Z zezwoleniem c.k. kancelaryi nadwornej według uchwały z dnia 7. grudnia 1858.	który przez pierwsze medyczne znakomitości „Europy"	Zabezpieczona przed fałszowaniem najw. patentem z dnia 28. marca 1871.

z najlepszym skutkiem użyty i oceniony został.

Herbata ta czyści cały organizm; jak żaden inny środek działa we wszystkich częściach ciała i wydala z niego przez wewnętrzne używanie wszystkie nieczyste soki i zarody słabości; skutek jest także pewny i trwały.

Wylecza zupełnie gościec, reumatyzm, słabości kobiece powstałe z porodu i zastarzałe i uporczywe cierpienia, nieustannie ropiące rany, jako też wszystkie słabości tajemnicze, wysypki naskórne, pryszcze na ciele lub na twarzy, liszaje i nieczyste wrzody.

Szczególnie dobry skutek okazała ta herbata przy zatwardzeniach wątroby i śledzion, jako też przy hemoroidach, żółtaczce, gwałtownych bolach nerwowych, muszkułowych i strawnych, w bolach żołądkowych, parciach, zatwardzeniach, wstrzymaniu moczu, polucyach, impotencyach, upławach i t. d.

Cierpienia jak szkrofuły i obrzmienie gruczołów leczą się prędko i gruntownie przez trwałe picie tej herbaty, ponieważ takowa jest łagodnym i rozwalniającym środkiem, pędzącym mocz.

Mnóstwo zaświadczeń, tudzież pism uznania i pochwały które się na żądanie gratis przesyła, zatwierdzają prawdziwość powyżej wypowiedzianego.

W dowód tego przytaczamy następujące pisma uznania:

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

Sagor, dnia 5. Kwietnia 1873.

Upraszam pana uprzejmie, byś mi przysłał jak najrychlej, pocztą za pobraniem, jeszcze dwa pakiety przesłanej mi już raz Wilhelma antiartrytycznej krew przeczyszczającej herbaty. Przy tej sp sobności wyrażam Panu tymczasowo najgorętsze podziękowanie, ponieważ już pierwszy pakiet znacznie dopomógł mojej żonie, cierpiącej od długich lat na reumatym i zatkania i spodziewać się można że się zupełnie wyleczy. Używała zresztą wszelkie możliwe środki lecznicze, jednakowoż żaden nie okazał tak korzystnego wyniku.

Z uszanowaniem
Ernest Zeynard
urzędnik fabryczny

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

Neutra 23. Kwietnia 1873.

Już od kilku lat dotknięty byłem okropnem cierpieniem t. j. reumatyzmem w skutek czego dostałem rany na nogach z których wyciekało dość ropy. Tysiączne dzięki za prawdziwą Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatę, którą mi Wielmożny Pan w listopadzie przysłałeś. Dwa pakiety tej herbaty uśmierzyły mi moje bole i wyleczyły mnie zupełnie, poleciłem także prawdziwą Wilhelma antiartrytyczną, antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatę kilkom słabym jako najskuteczniejszą herbatę.

Wiecznie wdzięczna
Alojzya Döller.

Do Pana Franciszka Wilhelma, aptekarza w Neunkirchen.

Bukarest 21. Maja 1873.

Korzystny wynik osiągnąłem z prawdziwą Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatą u pani hrabiny Paracin, pokrewnionej z naszym dworem i bardzo lubianej.

Dama ta, która cierpiała na reumatyczne napady w nodze, odkąd herbatę tę używa o wiele mniej jak przedtem cierpi, gdyż bole występują w bardzo łagodnym stopniu. Ponieważ rzeczona dama na moją poradę wstrzymuje się od picia wina, przeto spodziewam się, że używając nadal Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew przeczyszczającą herbatę zupełnie wyzdrowieje. Mając przekonanie o dobrym skutku, polecę Wilhelma herbatę wszechstronnie.

Dr. Vaa Kloyer.

4 5—6

Zastrzega się przed fałszowaniem i oszustwem.

Przy zakupnie zechce P. T. Publiczność zwrócić uwagę na moją markę i firmę, która na każdym pakiecie na zewnętrznej stronie się znajduje, aby tym sposobem zapobiedz oszukaństwu.

Prawdziwą **Wilhelma** antiartrytyczną i antireumatyczną, krew oczyszczającą herbatę otrzymać można tylko z międzynarodowej fabrykacyi **Wilhelma** antiartrytycznej, antireumatycznej, krew oczyszczającej herbaty w Neunkirchen pod Wiedniem, lub też na składach w dziennikach wskazanych.

Pakiet podzielony na 8 poroyj, przyrządzony według lekarskich przepisów, wraz z objaśnieniem sposobu użycia w rozmaitych językach ***1*** złr. Osobno za stępel i opakowanie ***10*** ct.

Dla dogodności P. T. Publiczności, prawdziwą **Wilhelma antiartrytyczną antireumatyczną krew oczyszczającą herbatę** otrzymać także można: we ***Lwowie*** u Zygm. Ruckera aptek., Jakóba Beisera aptekarza, K. Schubutha, J. Piepesa aptek.; w ***Bełzie*** u Adolfa Grossa aptek.; w ***Bóbrce*** u L. Miedleckiego aptek.; w ***Brodach*** u M. S. Franzos; w ***Brzeżanach*** u B. Fadenhechta; w ***Jagielnicy*** u J. Fischbacha; w ***Johannesthal*** u Piotra Hoffmanna; w ***Kamionce strumiłowej*** u Zawałkiewicza apt.; w ***Kozowej*** u Part de Chalbany apt.; w ***Krakowie*** u Trauczyńskiego apt. i u Józefa Jahna; w ***Nowym Targu*** u Karola Lauera; w ***Przemyślu*** u J. Gaideczki; w ***Rohatynie*** u L. Liebreicha; w ***Stanisławowie*** u F. Stecher — Sebenitz; w ***Stryju*** u Z. Dragowskiego apt; w ***Żurawnie*** u L. Postępskiego aptekarza.

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.